

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

C. D.

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redpol Katowice.

Oddział miejski ul. Marjańska 5, tel. 894.

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ul. Mickiewicza 16, Tel. 1971.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79

król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625

Konto P. K. O. KATOWICE 302 510 — P. K. O. KRAKÓW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153.

Naczelnv redaktor W. Zabawski.

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach.

Gra dyplomatyczna Stresemanna.

Na marginesie odezwy parlamentarzystów niemieckich w sprawie pertraktacji handlowych polsko-niemieckich.

Grupa niemieckich parlamentarzystów prawicowych opublikowała „odezwę” do rządu, w której m. in. czytamy:

„Ciężkie wewnętrzne położenie Niemiec stanie się jeszcze groźniejszym, jeśli pertraktacje handlowe z Polską przyznają Polsce kontyngent węglowy, który, jak donosi prasa, brany już jest w rachubę. Należy podkreślić, że wszystko przemawia za tem, iż na zachodnim Górnym Śląsku wytwarza się niekorzystna konjunktura dla przemysłu górnego. Jeśli już musi być przyznany Polsce kontyngent, to winien on odpowiadać eksportowym możliwościom zachodnio-śląskiego przemysłu górnego.”

W słowach powyższych tkwi rdzeń tej propagandowej odezwy.

Pan Stresemann jest graczem nielada. Potrafi wyreżyserować tak misternie partie gry dyplomatycznej, którą prowadzi, iż niewtajemniczonym laikowi częstokroć zda się, że np. różne odezwy parlamentarzystów, ba! manifestacje etc., które mają miejsce w obliczu jakichś konkretnych ro-

kowań, które Niemcy prowadzą z jakimś państwem ościennem (czy też nie ościennem), zjawiają się niby to zgola przypadkowo.

Tymczasem w partiach pana Stresemanna niema rzeczy przypadkowych. Wszystko jest wyreżyserowane z reihardtowską precyzją.

W chwili obecnej, jak wiemy, toczą się rokowania handlowe polsko-niemieckie. Rokowania te posiadają przebieg nader po-

myslny. Ale pan Stresemann bezustannie czyni wszystko, aby ułatwić sobie grę. Tedy inspirował swych partyjnych przyjaciół z obozu niemieckiej partii ludowej (stresemannowcy) oraz z grup ultranacjonalistycznych, aby opublikowały „wielkie orędzie” do jego, stresemannowskiego rządu z żądaniem, aby on, Stresemann, względnie jego pełnomocnik, dr. Hermes, był w rokowaniach z Polską nieugięty, jak stal i twardy a la... Einstein.

Takie orędzie gracze p. Stresemanna wygrywają później w rokowaniach z Polską.

Argumenty „orędzia” parlamentarzystów niemieckich są stare, sto razy już je słyszeliśmy; to też nie będziemy wnikać głębiej w ich płytką i nieszczerą treść. Zauważymy tylko, iż bolączki, o których rozpisuje się tak pompastycznie odezwa wspomniana, nie są spowodowane bodaj w milimetrowej mierze przez Polskę. Płyt kość argumentów odezwy, patos jej, obok nieszczerości, rzuca się każdemu w oczy. Ludzie zdrowo myślący na niemieckim Górnym Śląsku wiedzą doskonale, iż właśnie najszybsze porozumienie się gospodarze Niemiec z Polską może wpłynąć tylko pomyślnie na rozwój Śląska niemieckiego, to też nie lekkomyślne rzucanie kamieni pod nogi członkom obu delegacji handlowych, obecnie z sobą pertraktujących, wiedzie do stabilizacji stosunków na Śląsku niemieckim, lecz właśnie praca intensywna, zmierzająca do dopomożenia pracom obu delegacji.

G. J. G.

Sanacja za autonomją Wileńszczyzny!

PRZECIWKO AUTONOMJI PISAĆ NIE WOLNO! — SANACJA PRZECIWKO „WYZWOLENIU”. — KONFISKATY ROZPOCZYNAJĄ SIĘ.

Warszawa, 15. 12. (wł. k.) Dziś pomiędzy godz. 10 a 11-tą przedpołudniem do lokalu „Wyzwolenia” w Warszawie przybyło kilku policjantów, którzy oświadczyli urzędującemu tam sekretarzowi, że przybyli celem dokonania konfiskaty tygodnika „Wyzwolenie”. Na tę chwilę nadszedł b. poseł Baliński i zażądał nakazu pisemnego. Policjanci odpowiedzieli, że mają tylko ustne polecenie. Po dłuższym czasie przedstawili nakaz

pisemny, poczem dokonali konfiskaty tygodnika. Przyczyną konfiskaty był artykuł skierowany przeciw t. zw. „Stronnictwu Krajowemu na Wileńszczyźnie” które zostało niedawno utworzone i stoi na gruncie autonomii Wileńszczyzny. Organem tego stronnictwa jest pismo sanacyjne „Kurfjer Wileński”.

—0-:-0-—

BOLSZEWICY WCISKAJĄ SIĘ DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Narazie, jako ekonomiści.

Nowy Jork, 15. 12. (wł. eu.) Do Nowego Jorku przybyło 11 członków sowieckiej rady gospodarczej. Natychmiast po ich przybyciu odprowadzono Rosjan do urzędu kontroli emigrantów dla stwierdzenia, czy są w posiadaniu zezwolenia na wjazd do Stanów Zjednoczonych.

NACJONALIŚCI GDAŃSCY RUJNUJĄ WOLNE MIASTO!

Tak twierdzą socjaliści gdańscy.

Gdańsk, 15. 12. (PAT.) Na zebraniu gdańskiej partii socjal-demokratycznej socjalista Gehr wskazał na rozpaczliwe położenie gospodarce Wolnego Miasta Gdańska, oświadczając, że rządy Wolnego Miasta muszą być odebrane nacjonalistom niemieckim w celu uratowania miasta.

USTAWA O UPOSAŻENIU URZĘDNIKÓW PRZYJĘTA, ALE... W NIEMCZECH!

Berlin, 15. 12. (PAT.) Reichstag na posiedzeniu dzisiejszem po dłuższej dyskusji uchwalił w drugim i trzecim czytaniu 333 głosami przeciwko 53 ustawę o uposażeniu urzędników.

WALDEMARAS ROBI SIĘ „FRANKOFIEM”.

Po audjencji u Brianda, złożył wizytę prez. Poincaré'emu oraz prez. Doumergue'owi. Paryż, 15. 12. (PAT.) Poincaré przyjął dzisiaj Parkera Gilberta, a następnie Waldemarasa. Waldemarasa był również przyjęty przez prezydenta Doumergue'a.

WALDEMARAS Z PARYŻA JEDZIE DO BERLINA.

Paryż, 15. 12. (PAT.) Jak słyhać Waldemarasa wyjeżdża jutro do Kowna. W drodze zatrzyma się na dwa dni w Berlinie.

MINISTER ZALESKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 15. 12. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 3,25 po poł. pociągiem wiedeńskim powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych p. August Zaleski. Na dworcze powitali p. ministra przedstawiciele władz i urzędów, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Francji p. Laroche na czele, oraz wszyscy urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych z p. ministrem Knoll'em na czele.

Szacherki agrarjuszów niemieckich

„ZGADZAMY SIĘ NA IMPORT 600 TYS. SZTUK NIEROGACIZNY, ALE POD WARUNKIEM, ŻE 400 TYS. DALEJ ODPRZĘDAMY”. — SPISEK PRZECIWKO KONSUMENTOM.

Berlin 15. 12. (eu) Socjalistyczny „Vorwaerts” stwierdza w swoim dzisiejszym artykule, że od czasu powstania państwa polskiego, zawarto pomiędzy Polską a Niemcami 90 różnych umów i to nie tylko takich, które wypływają z traktatu wersalskiego. Fakt ten dowodzi, jak niesłuszne są twierdzenia przeciwników zbliżenia polsko-niemieckiego, którzy utrzymują, że z Polska nie można dojść do porozumienia. Nie ulega wątpliwości, że polsko-niemiecki traktat handlowy może dojść do

skutku, jeżeli rząd niemiecki potrafi przeciwstawić się ntrygom niemieckich sfer rolniczych, które zmierzają do obalenia traktatu. Dziennik zaznacza, że agrariusze niemieccy godzą się nawet na import 600.000 sztuk nierogacizny z Polski, jednakże pod warunkiem otrzymania zezwolenia na eksport 400.000 szt. Cała korzyść zatem przypadłaby agrarjuszom, zaś konsumenci nie mieliby z tego żadnego pożytku.

Sanacja drożyzny nie udaje się!

DROŻYZNA ROŚNIE W POLSCE!

Od 1925 r. o 44 procent drożej!

Warszawa, 15. 12. (wł. k.) Stwierdzony przez główny urząd statystyczny wzrost drożyzny w Polsce, od 1 stycznia

1925 r. do końca listopada 1927 r. wynosi 44,7 procent.

—★—

P. P. S. demaskuje przywódcę sanacji lwowskiej!

sanacji lwowskiej!

AFERA SZMALCA.

Lwów, 15. 12. (wł. k.) Wszystkie dzienniki lwowskie zajmują się dziś żywo niezwykle charakterystyczną aferą polityczną. Wczoraj mianowicie w organie PPS. „Dzienniku Ludowym” ukazał się artykuł p. Karola Żelazowskiego, skierowany przeciw jednemu z przywódców sanacji lwowskiej i komendantowi Związ-

ku Legionistów p. Szmalcowi. P. Żelazowski zarzuca p. Szmalcowi, iż w czasie inwazji ukraińskiej w Tarnopolu pod wpływem razów zadawanych mu przez Rusinów podpisał protokół, stwierdzający, iż dwaj młodzi ludzie, a mianowicie s. p. Popiel i Dmetro należeli do P. O. W. co spowodowało ich rozstrzelanie

ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE W STYCZNIU.

Warszawa, 15. 12. (wł. k.) Rokowania polsko-litewskie rozpocząć się mają w połowie stycznia. Jak się dowiadujemy poprzedza je obrady rządów obu państw w sprawie punktów, które będą mogły stanowić temat wspólnych rokowań.

KTO OTRZYMA NAGRODE LITERACKĄ?

Perzyński, Stań, Grubiński czy Bandrowski?

Warszawa, 15. 12. (wł. k.) Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie sądu konkursowego dla wyznaczenia państwowej nagrody literackiej na rok 1928. Było to już drugie z rzędu posiedzenie tego sądu, albowiem pierwsze, które zebrało się dnia 4 grudnia, zakończyło się bez powzięcia decyzji. Wczoraj znowu z powodu różnicy zdań nie doszło do wyznaczenia nagrody. Trzecie i ostatnie posiedzenie ma się odbyć w niedzielę. Kandydatami do nagrody literackiej są: Włodzimierz Perzyński, Leopold Stań, Wacław Grubiński i Juliusz Kaden-Bandrowski.

PAN CAR PRZY PRACY...

Warszawa, 15. 12. (wł. k.) W dniach wczorajszym i dzisiejszym prezesi sądów apelacyjnych przedkładali wiceministrowi Carowi, jako generalnemu komisarzowi wyborczemu, proponowane przez sędziów nazwiska kandydatów na stanowisko przewodniczących okręgowych komisji wyborczych Wiceminister Car dziś w południe listy zatwierdzi, poczem nazwiska zostaną zakomunikowane odnośnym władzom w każdym województwie i ogłoszone w poszczególnych dziennikach urzędowych najpóźniej do dnia 17 bm.

MINISTER KNOLL NAREZCIE

wraca do Rzymu.

Warszawa, 15. 12. (AW.) Minister Knoll, który przez kilka miesięcy zastępował na stanowisku ministra spraw zagranicznych chorego ministra Zaleskiego, wraca w poniedziałek dnia 19 bm. na swą dawną placówkę posła przy Kwirynale.

LINJA POWIETRZNA MADRYT —

BARCELONA.

Madryt, 15. 12. (PAT.) Na lotnisku cywilnym pod Madrytem nastąpiło wczoraj w obecności króla, członków rządu i wielu innych osobistości uroczyste otwarcie nowej powietrznej linii między Madrytem a Barceloną.

0 + 0 = 0.

W dniu wczorajszym prasa sanacyjna na Śląsku z triumfem ogłosiła, że Zjednoczenie obozu polskiego na Śląsku stało się faktem dokonany, i że zjednoczenie to nastąpiło pod skrzydłami sanacji. Jak to zjednoczenie wygląda? — Oto do szeregu organizacji, które dotychczas zgłosiły swój akces do Polskiego Zjednoczenia Pracy, organizacji, które nie reprezentują nic na Śląsku i nie mają kontaktu z szerokimi masami ludności, przystąpił jeszcze N. P. R. wraz ze Zjednoczeniem Zawodowym Polskiem. W ten sposób pomnożyła się ilość organizacji, idących pod firmą Polskiego Zjednoczenia Pracy, ale pozatem nic, — nie wzrosły siły i wpływ obozu, który przywłaszcza sobie monopol polskości na Śląsku. Jest publiczną tajemnicą, że Narodowa Partja Robotnicza jest dziś wielkim zerem politycznym na Śląsku. Nie ma nic do stracenia i na wszystko może się odważyć — nawet na złączenie się z sanacją, i pójście do wyborów z Polskim Zjednoczeniem Pracy, o którym organ enneerowski „Śląski Głos Poranny” w końcu listopada pisał:

„Szczytem bezczelności i kłamstwa perfidnego jest twierdzenie, że za cel sobie obrano skonsolidowanie całego społeczeństwa na Śląsku. Nie kto inny, jak właśnie wy jesteście rozsądnymi państwa i społeczeństwa polskiego na Śląsku. Na wasza robota każdy Polak patrzy z obrzydzeniem. Wy swa wschodnią kulturą odstraszyliście wszystkich uczciwych i mityjących Polskę obywateli. Od was Polacy uciekają, jak diabeł od święconej wody. Wasza robota to nie konsolidacja, a dalszy rozbój społeczeństwa polskiego, to woda na młyn niemiecki. Wy, a nie kto inny oddajecie Niemcom największe usługi.

...chyba nikt nie będzie przypuszczał, że pp. Przybyła, Kula, Kozyra, czy Kapuściński to to szandaraowe figury, do których polskość nabierze zaufania.

A jeszcze 6 grudnia ten sam „Śląski Głos Poranny” po ukazaniu się odezwy wyborczej Polskiego Zjednoczenia Pracy zapytywał: „W myśl jakich interesów występujecie?”

„Nie łatwiejszego nie jest przecież, jak dostać podpis niepoważnych przedstawicieli, nie zawsze poważnych organizacji, skleić jakieś ciało polityczne i powiedzieć, że jest... potęgą. Ambitnych ludzi, odczuwających chęć „figurowania” zawsze się znajdzie, choćby się nazywali Czaplacy, czy Pakula. Takie „coś” przedkłada ludowi śląskiemu sanacja, ukrywając w powodź argumentów, skradzionych z historii ruchu polskiego na Śląsku, niecoś reprezentowanej siły. Mimo najlepszych chęci nie możemy dopatrzeć się w zleplonym Zjednoczeniu Pracy choćby zresztą tej potęgi, jaka konieczna jest do zduszenia lba hydrze germańskich.

...więcej barwy pokazał panowie, otwarcie powiedzieć, o co się rozchodzi: o polskość Śląska, czy o foete sejmowe, dla pewnej katezorji ludzi, którzy mieli tę umiejętność „zastosować się do chwili”.

I po takim prezentowaniu blagi sanacyjnej i po napiętnowaniu tych wszy stkich z gietkami grzbietami, którzy owczym pędem pędzą do obozu sanacji, ci sami panowie, którzy takie gromy rzucali na łamach swego oficjalnego organu, dziś w tym organie podpisami swemi stwierdzają, że też posiadają umiejętność „gietko zastosować się do chwili”. W imieniu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego uwiecznili się w ten sposób pp. Michał Grajek i Alojzy Kot, w imieniu Narodowej Partji Robotniczej pp. Franciszek Obrzut i Ignacy Sikora.

W innej sytuacji i warunkach można-by było ubolewać, że stronnictwo, które ma swoje zasługi na Śląsku, zeszło w ten sposób na manowce i, że zwłaszcza po ogłoszeniu listu pasterkiego księży biskupów, który wytyczył jasno drogę, jaką mają pójść w czasie wyborów wyborcy Polacy-katolicy, — jakby w wyraźnym przeciwstawieniu się doń teraz właśnie weszło w sojusz z sanacją — ubolewać można-by było jednak tylko wtedy, gdyby stronnictwo jakotakie istniało, tymczasem faktem jest, że NPR. nie jest dziś już stronnictwem, że jest tylko podtrzymywana fikcja istnienia stronnictwa, a w rzeczywistości jest tylko grupka osób, ciągnących korzyści z podtrzymywania tej fikcji. Sanacja jednak żyje także fikcjami. Fikcja jest jej potęgą na Śląsku i wpływy

wśród ludności śląskiej, tą samą fikcją są jej obecne głosy triumfu, że rzekomo Polskie Zjednoczenie Pracy skutkiem przyłączenia się doń N. P. R.-u przedstawia „Zjednoczenie obozu polskiego na Śląsku”. W rzeczywistości zaś jest to zestawianie na ciepłym papierze zera obok zera, a zera te mogą iść w nieskończoność, a i tak nie przedstawiają nic konkretnego, gdyż

brak przed niemi jedynki brak im programu i ludzi, którzyby mieli zaufanie szerokich mas ludności na Śląsku. Ludźmi programowymi nie są ci, którzy podpisali deklarację rzekomego „Zjednoczenia obozu polskiego na Śląsku”, ani pp. Grzesik i Kapuściński, ani pp. Grajek i Kot, którzy zaprzepaścili Zjednoczenie Zawodowe Polskie, ani pp. Obrzut i Sikora, którzy z Narodowej Partji Robotniczej zrobili coś nieistniejącego na ziemi.

Złączone pozostaną zerami. W. Z.

Przedstawiciele polskiego Penklubu w Berlinie.

PROF. TAD. ZIELIŃSKI I LITERAT J. KADEN BANDROWSKI WYGŁOSZA W BERLINIE ODCZYTY O LITERATURZE POLSKIEJ. NA DWORCU OCZEKIWAŁ DELEGATÓW POSEŁ OLSZOWSKI.

Berlin, 15. 12. (Pat.) Dziś pociągiem rannym przyjechali do Berlina dwaj przedstawiciele Penklubu Polskiego, prof. Tad. Zieliński i Juliusz Kaden Bandrowski, zaproszeni do wygłoszenia odczytu w Berlinie o literaturze polskiej dla Penklubu niemieckiego. Na dworcu oczekiwali de-

legatów Polskiego Penklubu przedstawiciele Penklubu berlińskiego, oraz poseł polski w Berlinie Minister Kaz. Olszowski. Po powitaniu gości panowie Zieliński i Kaden-Bandrowski odjechali do hotelu „Eden”, w którym Penklub przygotował dla gości mieszkanie.

Marzenia o międzynarod. paszporcie

PODRÓŻE BEZ WIZ PO CAŁEJ EUROPIE.

Wiedeń, 15. 12. (Pat.) „Fremdenzeitung” donosi, że na wiosennej sesji Rady Ligi Narodów omawiana ma być kwestja zaprowadzenia jednolitego międzynarodowego paszportu, który będzie obowiązywał wszystkie państwa europejskie z wy-

jątkiem Rosji. Formularz tego paszportu drukowany będzie w językach angielskim, francuskim, niemieckim, czeskim, rumuńskim i polskim. Cena paszportu będzie dla wszystkich państw jednolita.

Długie ręce Kominternu.

REWOLUCJA W KANTONIE ZA PIENIADZE SOWIECKIE. SZANGHAJ ZRYWA STOSUNKI Z MOSKWA.

Szanghaj, 15. 12. (Pat.) „Un. Press” Według oświadczenia ministerstwa spraw zagr. rząd nacjonalistyczny zerwał stosunki dyplomatyczne z Rosją sowiecką. Rząd uzasadnia zerwanie stosunków

tem, że rewolucja w Kantonie została wywołana przez agitatorów sowieckich. Dokonano z rozkazu rządu wielu aresztowań.

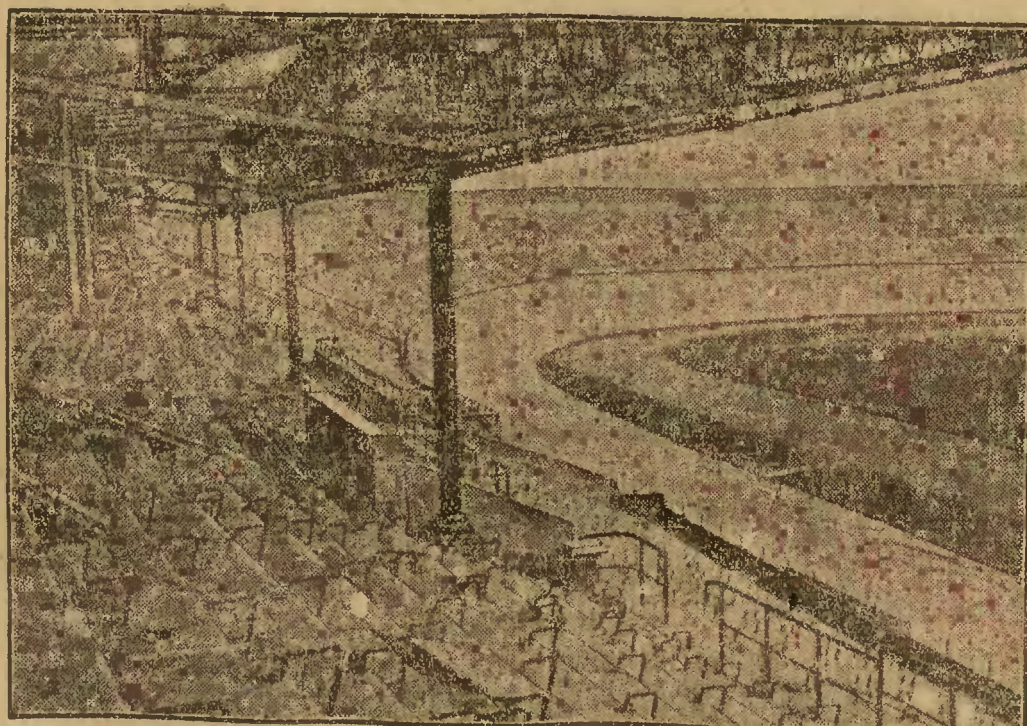
Polowanie na inkasentów P. K. O. w Warszawie.

BANDYCI SCHWYTANI NA WĘDKĘ POLICJI KRYMINALNEJ.

Warszawa, 15. 12. (wł. k.) W ostatnim czasie w śródmieściu Warszawy wydarzyły się aż trzy napady na inkasentów, wracających z pieniędzmi z P. K. O. Operując się na wyznaniach napadniętych brzygada lotna urzędu śledczego rozstrawiła wywiadowców w okolicy gmachu P. K. O. Wczoraj nad wieczorem jeden wywiadowca, wypchawszy sobie tekę i oglądając się ostrożnie, spieszył ulicą Jasną, przy której znajduje się gmach P. K. O. Zanim podążali dwaj podejrzani

osobnicy. W chwili jednak, gdy bandyci chcieli się rzucić na swoją domniemaną ofiarę, znajdujący się w pobliżu wywiadowcy chwycili ich za rękę i przytrzymali. U jednego z nich znaleziono w rękawie kawałek żelaza, którym osobnik ów bił ofiary po głowie, by straciły przytomność. Przytrzymanych bandytów odprowadzono do urzędu śledczego, gdzie ich poznali poszkodowani. Pędą oni prawdopodobnie oddani pod sąd doraźny.

LUDOWA STADJONU W AMSTERDAMIE.



Cały świat swoją uwagę skierowuje na stołeczne miasto Holandji — Amsterdam. Tylko pół roku dzieli nas od bezkrawych

walk wszechświatowych. Na obrazku widzimy ukończone budowy stadionu głównego.

Wrażliwych zębów

nie należy czyścić pastą gruboziarnistą, naruszającą emalię. Używa cie więc tylko pasty O d o l, która, wyrabiana z najdelikatniejszych materiałów, najlepiej konserwuje zęby. Pasta do zębów O d o l działa antyseptycznie, nadaje zębom ośniewająco biały kolor, posiada smak przyjemny i odświeżający. Tradycja znanych na całym świecie zakładów O d o l daje zupełną gwarancję niezrównanej dobroci pasty do zębów O d o l. 2089



CZTERY STYPENDJA DZIENNIKARSKIE.

Warszawa, 15. 12. (Pat.) P. minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego zatwierdził na rok 1927 cztery stypendja dziennikarskie a mianowicie dla p. Witolda Giełżyńskiego w Warszawie, Bolesława Pochmarskiego w Krakowie, Bronisława Skolska we Lwowie, oraz Feliksa Chranowskiego w Poznaniu.

OBRONA KURSÓW „POPULARNYCH” AKCJI!

Warszawa, 15. 12. (wł. k.) Ze względu na zastój panujący na rynku giełdowym, zwłaszcza akcyjnym, co ułatwia kapitalowi zagranicznemu nabywanie pierwszorzędnych wartości akcyjnych po bardzo niskich cenach, utworzony został z inicjatywy Banku Ziemiańskiego i przy udziale kilku poważnych banków warszawskich syndykat interwencyjny banku. Syndykat na razie rozporządza sumą powyżej 3 mil. zł. Zaimować on się będzie w pierwszym rzędzie obrona kursów niektórych bardzo popularnych akcji. W najbliższym czasie ma on być podobno rozszerzony przez przystąpienie szeregu banków i towarzyszących akcyjnych, także kapitał jego ma być powiększony do sumy 10 mil. zł.

REORGANIZACJA SĄDOWNICTWA.

Warszawa, 15. 12. (wł. k.) W przyszłym tygodniu na porządek obrad Rady Ministrów wejdzie prawdopodobnie projekt dekretu Prezydenta Rzplitej, dotyczący reorganizacji sądownictwa. Zmierzają on do unifikacji sądownictwa w całym kraju. Dotąd bowiem obowiązywały ustawy państw zaborczych.

AMERYKO! DAJ ZNÓW 100 MIL. DOL.

Tym razem znów Niemcom.

Berlin, 15. 12. (Pat.) „Vossische Zeitung” donosi, że w ostatnich dniach toczyły się rokowania pomiędzy generalnym dyrektorem niemieckich kolei dr. Dorimuellerem a agentem reparacyjnym Parkerem Gilbertem w sprawie zakończenia przez koleje niemieckie pożyczki amerykańskiej w wysokości 100 mil. dolarów. W rozmowach tych miał brać również udział dyrektor Banku Rzeszy dr. Schacht. Pożyczka amerykańska zakończona zostanie w drodze wydania uprzywilejowanych akcji na sumę 400 tys. milionów marek. Parker Gilbert odjechał do Ameryki, ażeby tam porozumieć się z odpowiednimi bankami co do zrealizowania tego projektu pożyczki. Koleje pragną uzyskać tę pożyczkę jaknajprędzej, a następnie w początkach przyszłego kwartału.

ZWIŁKA W ZNIESIENIU WIZ PASTPORTOWYCH POMIĘDZY NIEMCAMI A CZESŁOWACJĄ.

Berlin, 15. 12. (PAT) „Berl. Tageblatt” donosi z Pragi, że sprawa zniesienia wiz między Niemcami a Czechosłowacją która miała być załatwiona z dniem 1 stycznia 1928 roku, została odroczone na 3 miesiące, wł. k. a ma być spowodowana pewnymi trudnościami, jakie wylonily się w toku rokowań o traktat handlowy między Niemcami a Czechosłowacją.

JAPONIA A ZEROPENIA AMERYKI.

Tokio, 15. 12. (PAT) Przedstawiciel admiralacji, omawiając złożone kongresowi Stanów Zjednoczonych propozycje w sprawie programu morskiego na 5 lat, wyraził pewną wątpliwość co do urzeczywistnienia tego programu i zwrócił, iż program Ameryki nie wpływa w chwili obecnej na zmiane japońskich programu morskiego.

Do Szanownych Czytelników „POLONJI”

Ze względu na kończący się rok agencji nasze oraz administracja musza zakończyć obrachunki, przeto prosimy Czytelników, którzy jeszcze nie zapłacili należności, za abonament, aby należne kwoty wpłacili nam lub w naszych agenturach jeszcze w bieżącym miesiącu Grudniu.

ADMINISTRACJA „POLONJI”.



Chłoby to dawniej coś podobnego przypuszczać? Kawa bez kawy ziarnistej, a jednak tak dobra, aromatyczna i — tak tania!

Jedna tylko próba wystarczy, aby przekonać się niezbicie, że aromatyczna

Kawa słynna „Perola”

z małym dodatkiem „Francka” domieszki w pudełkach najzupełniej zastępuje kawę ziarnistą!

Wylężni wylwórcy
Henryka Francka Synowie S. A.
Skawina-Kraków.



Dyktatorski gubernator przeciwko parlamentowi.

PARLAMENT OKLAHOMA PRAGNIE ZMUSIĆ DO DYMISJI NIEUDOLNEGO GUBERNATORA. — KTO ZWYCIEŻY: PARLAMENT, CZY TEŻ AMBICJA JEDNOSTKI?

Ameryka ma n'elada sensację: pomiędzy parlamentem stanu Oklahoma i gubernatorem tego stanu wybuchła wojna. Zaiste, dosłowna, niemal regularna wojna. A powodem tej wojny jest ni mniej ni więcej tylko zarządzenie gubernatora Oklahoma, mające na celu uniemożliwienie parlamentowi odbycia konstytucyjną zagwarantowanych zwykłych posiedzeń.

U nas również raz po raz, n'by na uragowisko dekretowało się odraczanie sesji parlamentarnych. Ale nasze poselskie temperamenty nie są tak wybuchowe nasza opozycja nigdy nie chciała porzucić gruntu prawnego i pójść tą drogą, którą zainicjował maj roku ubiegłego.

Inaczej w — Oklahome. Tam w odpowiedzi na przeciwparlamentarne rozporządzenie gubernatora, posłowie ogłosili orędzie, nie uznające dekretu gubernatorskiego o odroczeniu sesji parlamentarnej i — odbyli posiedzenie.

Gubernator rozkazał opuścić posłom grzech parlamentu. Posłowie odmówili władze zdecydowały się tedy przemocą usunąć posłów z izby. Nastąpiły walki pomiędzy policją i posłami. Gubernator zmuszony był wezwać wojsko, które przy pomocy karabinów maszynowych sterylizowało przedstawicieli narodu.

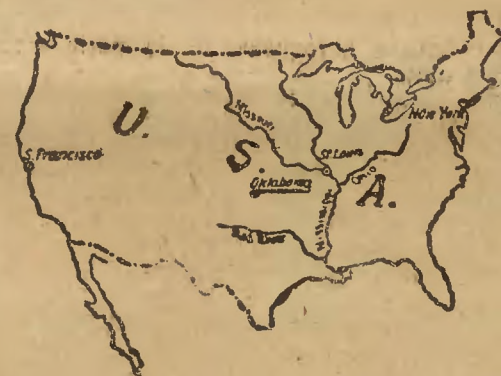
Aliszej parlament nie skapitulował w obliczu karabinów maszynowych. Posłowie udali się kilka kilometrów poza miasto i tam postanowili pod gołym niebem odbyć posiedzenie. Atoli i posiedze-

nie pod gołym niebem zostało „odroczone do dnia następnego” z powodu teroru gubernatorskiego.

Gubernator z powodu „nieprzejednanego stanowiska” posłów, stojących na gruncie prawa i konstytucji, uciekł się do... rozważania parlamentu i ogłoszenia w całym stanie stanu oblężenia.

W proklamacji swej gubernator Johnston tak tłumaczy się, dlaczego użył wobec parlamentarzystów siły:

— Gdybym nie użył przemocy i jeszcze sześć godzin czekał, wówczas mógł pałac gubernatorski byłby przez organizację parlamentarną napadnięty, a mnie samemu nakazano opuścić lokal mego urzędu. Wyrzuciliby mnie!”



A więc pan gubernator Johnston, bojąc się parlamentu, który w lwiej części wobec jego rządu przeszedł do zdecydowanej opozycji — miast samemu podać

Stan zatrudnienia i płace.

REKORDOWY WZROST BEZROBOCIA — SKUTKIEM ROSNĄCEJ DROŻYŻY ROBOTNICZY WALCZA O PODWYŻKĘ ZAROBKÓW

W ciągu listopada liczba bezrobotnych w dalszym ciągu wzrosła. Dnia 5 listopada br. ogólna liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła (wraz z woj. Śląskiem) — 152.577. w dniu 3 grudnia wzrosła o 26.074 do 178.651 osób. Tak znaczny wzrost liczby bezrobotnych przypisują w kołach urzędowych zakładowi prac na roli, zaprzestaniu robót inwestycyjnych i wstrzymaniu skutkiem mrozów sezonu budowlanego, jak również zarejestrowaniu się — wobec wydatniejszej akcji zasiłkowej na zimę — znacz-

nej ilości bezrobotnych, poprzednio niezarejestrowanych.

Żądania do uzyskania podwyżki zarobków trwają nadal. W Zagłębiu Dąbrowskim przyznano z ważnością 1. 10 br. górnikom dniówkowym 10,7 procent akordowym 5 proc. i od 1. 11 br. metalowcom dniówkowym 7 procent, akordowym 5 procent podwyżki zarobków. Dwa miesięczne strejki w przemyśle hutowym i konopnym w Bielsku zostały złagodzone zwiększeniem płac o 7 proc. Dla województwa centralnych zawarta została umowa zbiorowa w rolnictwie, ustalająca wysokość płac robotników rolnych na poziomie z roku ubiegłego. Lokalny wzrost płac wykazują fabryki fajansu we Włocławku o 10 procent z ważnością od 31. 8. br., przemysł budowlany i metalowy w Białej o 15 względnie 6 proc., oraz niektóre kategorie robotników budowlanych w Katowicach o około 20 procent. Żądania podwyżek płac zostały dotychczas niezadowolone w okręgu krakowskim w przemyśle ceramicznym, oraz w przemyśle drzewnym w Poznaniu.

—★—

się do dymisji — przy pomocy karabinów maszynowych „zdymisjonował” parlament.

Opozycyny parlament ogłosił w prasie odezwę, w której oświadczył, iż zakłada protest przeciwko bezprawiom Johnstona do władz centralnych a pozatem zapewnia uroczystość, że mimo wszystko przeprowadzi w dniach najbliższych zwołanie parlamentu bodaj po to, aby proklamować złożenie z urzędu dyktatorskiego gubernatora.

Źródłem tak ostrej opozycji parlamentu przeciwko rządowi gubernatora Johnstona była jego niezwykła megalomania i zupełna niezdolność rządzenia.

Konflikt parlamentu z gubernatorem znalazł się obecnie w Waszyngtonie. Niebawem dowiemy się, kto zwycięży parlament, czy też ambicja jednostki?

G. G.

—oOo—

MACIEJ WIERZBIŃSKI

PEKŁY OKOWY

Powieść z czasów plebiscytu śląskiego.

74)

— Okazało się, ile te fajdaki mają pochowanej amunicji i broni. Rozpoczęła się na rynku zbiórka wszelkich Orgeszowców, którym rozdawała broń modra policja pod komendą oficerów, podobno z Reichswehry. Gdyby tak Francuzi byli wtedy posłali im jedną rzetelną salwę, byłiby odrazu wygrali wojnę z Katowicami. Ale ten Blanchard czy kto inny (nie wiem kto tam rej wodzi) to z przeproszeniem kiep.

— Kto do tego doprowadził. — wfrącił jeden ze słuchaczy — jeśli nie Komisja Międzysojusznicza, zjadająca w Opolu dobre obiady? Jej ustepliwość, jej słabość! Przez tyle miesięcy spokojnie patrzyli na to, jak Niemcy sprowadzali tu wojsko tysiącami. Teraz niech John Bull z Opoli przyjdzie bić się tu z Niemcami. Albo ci katarzyniarze z makaronu ulepieni! Niech djabli biorą całą tę komisję! Niby to p'lnują ład i porządku, ale co ich to wszystko obchodzi? Niedawno jeszcze, tak jak Lloyd George, nie wiedzieli wcale o istnieniu Śląska, a dziś tyle wiedza, że można przy tym plebiscycie upiec własną pieczeń. Te pierony zagraniczne!

— Prawda! — podniósł się inny głos. — Jeśli my opierać się będziemy na przekonaniu, że Komisja w Opolu opiekuje się Polakami, to ładnie na tem wyjdziemy. Czy pomyśleli o tem Francuzi, aby wysłać oddział wojska dla zabezpieczenia Komisarjatu?

Zawrzało oburzenie. A że końca dyskusji nie

było widać, Wiktor Kuna i Widera wyszli z kancelarii.

— Jedź zaraz z powrotem do Mysłowic, bo z pewnością Matylda niepokoi się już o swego chłopca! — rzekł Wiktor do Augustyna, pożegnał go, a sam wkrótce, prowadząc swój motocykl, wskrobał się na pobliski nasyp kolejowy, z poza którego zawsze jeszcze dochodził huk strzelaniny.

Kipiała tam, jakby czasu wojny, zażarta potyczka. Niemcy pod wodzą oficerów Reichswehry szturmowali do silnej placówki francuskiej przy gmachu pocztowym. Ostrzeżeni Francuzów siarczyście. Lecz nagle walka ustała i Wiktor z piecznej swej pozycji leżącej ujrzał wynurzający się oddział francuski na pustą jezdnię, na której spoczywało kilku rannych.

Oslupiał. Tam do licha, Francuzi opuszczali posterunek, ustępowali przed przewagą. Pozostały jedynie dwie sekcje piechurów tuż przy torze kolejowym, osłonięte jako tako przez zabudowania sygnałowe. I one powinny były pójść ze swym oddziałem. Tymczasem Wiktor, w oddaleniu zaledwie dwudziestu kroków od tej partii, widział dokładnie, że kapitan trzymał swych żołnierzy w pogotowiu do akcji na bagnety, z miejsca się nie ruszając.

A na ulicę Pocztową wylało się z domów wojsko niemieckie, maskowane różnymi nazwami. Zająto opuszczoną placówkę, formowano się w kompanie i zbierano rannych. Wreszcie odłączyła się od nich sekcja Zycherki z kapitanem na czele i pomaszzerowała do toru kolejowego, gdzie nastąpiła wymiana zdań między kapitanem niemieckim a dowódcą osamotnionej partii Francuzów.

Wiktor, ogromnie zaciękwiony, z całym napięciem nerwów patrzył i pytał, co nastąpi? Rozumiał, że Niemiec żądał od Francuzów złożenia broni jako cenę za swobodny odwrót do koszar. Ale ich dowódca, giestykulując, zdał się wołać: „Jamais! (Nigdy!)”

I wyrwał swemu żołnierzowi karabin z ręki, wzywającym tonem niemieckiego kapitana doprowadzony do pasji.

W tej chwili rozległa się stentorowa komenda niemiecka:

— Schwaermen! (W rozsypkę)

Nim rozsunęły się szeregi Zycherki, Ivsnęły ogniki, gruchnęła salwa i kapitan niemiecki pierwszy padł twarzą na bruk bez życia. A jego żołnierze, wystrzelawszy na oślep, zachwiali się i rozbieżaniem zaświecili im w oczy bagnety.

Mogło im nadbieść w pomoc sformowane przed pocztą wojsko i wystrzelać garstkę śmiałków jakby kaczki. Atoli Francuzi cofnęli się, przekroczyli szybko tor kolejowy i, tak jak Kuna, legli na ziemi u szczytu wału, skąd mieli przed sobą ulicę Pocztową na przestrzał.

Wypadkiem szeregowany z Francuzami Wiktor poczuł się Hallerczykiem. Zadrżały w nim wszystkie nerwy, drżał głównie ów jego potężny nerw wojacki, że żreńce jego strzeliły błyskawice i targają go chęć, by walczyć z nimi pospołu, bić Germanów.

Nad głową jego i Francuzów poczęły bryzgać kule. Zapaścił się ku nim od poczty oddział zielonej policji, lecz spotkały go geste strzały ustanych na ziemi poilusów. Więc Niemcy zatrzymali się na moment, zaczęli zboczyli w ulicę, spadającą sierpem pod tunel wału kolejowego, aby tą drogą wpaść na tyły Francuzów.

Pojął to Kuna i niepewny, azali kapitan francuski orientuje się w topografii miasta i odgaduje zamiary burszów, przyskoczył do niego.

— Vive la France! — legitymował się najpierw. — Walczyłem z wami; ramię przy ramieniu przeciwko burszom... Macie trzy minuty czasu! Lada moment wpadną przez ten tunel Niemcy! Ruszajcie do koszar po tym torze kolejowym!

(C. d. n.)

Zwycięstwo wyborcze Polaków na Śląsku czeskim.

Czeski Cieszyn w grudniu.

Polacy śląscy odnieśli w ostatnich miesiącach dwa poważne sukcesy, które wyraźnie stwierdzają, iż walka z polskością na Śląsku Cieszyńskim nie przynosi Czechom zbyt wielkich sukcesów. Po kampanii szkolnej, w związku z tegorocznymi wpisami szkolnymi, która wypadła dla Polaków śląskich pomyślniej, aniżeli w roku ubiegłym, przyszła kolej na drogą niemniej ważną kampanię wyborczą do śląskich przedstawicielstw gminnych, odpowiadających naszym radom gminnym.

Czynniki, ludności polskiej nieprzyjemne, postanowiły odsunąć ją w miarę możliwości i od samorządu gminnego. Chwycono się najrozmaitszych środków, by cel ten osiągnąć. Wywierano nacisk ekonomiczny na najuboższą ludność polską, by ją odstręczyć od list polskich i zyskać głosy jej dla listy czeskiej. Cały trzon ludu śląskiego okazał się zdrowym i nieugiętym. Wybory gminne, odbyte w październiku i w listopadzie br., przyniosły Polakom śląskim pełne a zasłużone zwycięstwo. Odbyły się one w 52 gminach powiatów sądowych, bogumińskiego, fryszackiego, czesko-cieszyńskiego i jabłonkowskiego. Oczekiwane były ze zrozumiałym napięciem tak przez Polaków, jak Czechów, gdyż zadecydować miały o tem, kto na przeciąg przyszłych 4-let lat rządy sprawować będzie w gminach polskich na Śląsku Cieszyńskim, wchodzącym w skład republiki Czechosłowackiej.

Na ogólną cyfrę 1.035 mandatów, w 52 gminach Polacy zyskali: 451 mandatów, Czesi 400, komuniści 145, Niemcy 36 (wraz ze Ślązakowcami w Cieszynie), Żydzi 3.

Sukces polski będzie jeszcze więcej wyraźny, gdy z obliczeń wyborczych wyeliminujemy cztery gminy czeskie powiatu czesko-cieszyńskiego, graniczące z powiatem frydeckim, a to Domaślowice Dolne i Górne, Toszonowice i Dobracice, gdzie Polacy wogóle własnych list nie wysuwali. W wymienionych gminach zyskali Czesi 46 mandatów bez żadnej walki wyborczej, gdyż Polacy do gminnych akcesu nie zgłaszają. Po odliczeniu powyższych mandatów z ogólnej cyfry 400 mandatów czeskich, sukces wyborczy Czechów wyraża się tylko w sumie 354 mandatów. Natomiast ilość 451 mandatów polskich wzrasta o 100 mandatów polskich komunistów, którzy na Śląsku czeskim w sprawach ogólnonarodowych idą łącznie z resztą ludności polskiej. Po uwzględnieniu zatem 100 polskich komunistów (reszta 45 komunistów to Czesi i Niemcy) polski zwycięstwo wyraża się w cyfrze 551 wszystkich man-

datów. Z porównania tych dwóch cyfr wynika jasno, której stronie przypadło zwycięstwo. Polacy uzyskali więc około 60 proc. mandatów, Czesi około 34 proc. Zysk polski byłby jeszcze większy, gdyby przeprowadzono również obecnie wybory we wschodniej czysto-polskiej części powiatu fryszackiego. Mimo wzmożonej agitacji i różnych metod walki wyborczej, siosowanych ze strony Czechów Polacy wyszli z wyborów nie tylko obroną ręką, ale wzmocnili ponadto swój stan posiadania w gminach, uważanych za stracone już dla polskość. Czesi w niektórych gminach ponieśli klęskę wprost drugocząca. II tak w „czeskich” już Mistrzowicach, zdobyli obecnie Polacy większość, to samo w Piersnei, gdzie dotychczas rządili Czesi. W Nieborach w r. 1923 Czesi uzyskali 8 mandatów, przy obecnych wyborach już tylko 5. W Sibicy w r. 1923 osiągnęli 11 mandatów, obecnie tylko 4. W Nydku wybory w r. 1923 przyniosły Czechom 8 mandatów, obecne tylko 5. W Piosku przed czterema laty otrzymali Czesi 7 mandatów, teraz już tylko 4. W Żywocicach wybory

z 1923 przyniosły Czechom 8 mandatów, obecne tylko 4. I w całym szeregu dalszych gmin notują Czesi mniej lub więcej dotkliwą porażkę. W drugiej serii wyborów tegorocznych, w listopadzie stracili Czesi w 9 tylko gminach 23 mandaty.

W porównaniu ze spisem ludności z roku 1921, wyniki wyborów ostatnich wypadły dla Polaków śląskich bardzo dobrze i stanowią korektę tego krzywdzącego ludność polską spisu. W powiecie sądowym bogumińskim utrzymali Polacy swoje status quo wyborcze, w jabłonkowskim zyskali, zaś w powiecie czesko-cieszyńskim Polacy ostatnie przyniosły Polakom tamtejszym prawdziwy triumf. Wielkie zwycięstwo wyborcze list polskich jest faktem pocieszającym i krzepiącym, bo świadczy publicznie, że część naszego narodu żyjąca w Czechosłowacji, na Śląsku, zahartowana wiekowymi bojami i zmaganiem się z nawałą germańską, stawia mężnie czoło i obecnym przeciwnościom. Jak widzimy z wyniku wyborów Polacy śląscy nie tylko dzielnie walczyli, ale i zwyciężają. I to stanowi memento dla wszystkich czeczizatorów, iż największe wysiłki w kierunku wynarawiania ludu polskiego na Śląsku pójdą na marne.

—o—o—

Prymas Polski w Wiedniu.

CO POWIEDZIAŁ KARDYNAŁ HLOND EMIGRANTOM POLSKIM? — HOLD WYCHODZTWA.

(Od wiedeńskiego korespondenta Polonji)

Wiedeń, w grudniu.

Gorąco witany przez prasę katolicką, przybył do Wiednia Prymas Polski ks. kardynał Hlond. Natychmiast po przyjeździe złożył wizytę kanclerzowi ks. Seipłowi, z którym łączy go węzły znajomości z czasów pobytu Prymasa w Wiedniu.

Na śniadaniu, wydanem przez posła dra Badera, zjawili się przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z nuncjuszem apostolskim Sybilla. M. in. obecnym był również naczelny redaktor „Reichspost” dr. Funder, który poświęcił osobie naszego Prymasa entuzjastyczny artykuł.

W niedzielę zgłosiła się u ks. kardynała delegacja „Związku polskich Towarzystw”, z konsulem Edwardem Neumannem, prezesem „Związku” na czele, celem złożenia hołdu Prymasowi.

Prezes Związku podziękował w gorących słowach Ks. Kardynałowi za Jego opiekę nad wychodźstwem, oraz objęcie protektoratu nad całą emigracją polską. Prezes Związku, konsul Neuman zakończył przemówienie słowami:

„Jakkolwiek zdala od naszej ojczyzny, trwamy wiernie przy sztandarze narodowym i o Kościoła. Tej Wiary, za którą ginęli nasi ojcowie, nikt nam z serc naszych nie wydrze.”

Ks. Kardynał Hlond, w odpowiedzi zaznaczył, że jest ogromnie wzruszony przywitaniami emigracji polskiej do Ojczyzny i Kościoła. W głębokim przemówieniu, przyjętem przez zebranych w silnym skupieniu i wzruszeniu, napominał do dalszej trwałej pracy nad sobą, nad u-

trzymaniem polskośći w domach, mówił o wychowaniu dzieci, które specjalnie tu na obczyźnie ulegają łatwo wynarodowieniu. Wezwaniem do intensywnej pracy dla Kościoła i Ojczyzny, zakończył ks. Kardynał swoje wniosło przemówienie. Lży rozrzewnienia w oczach starych osiwiślałych na emigracji Polaków były odpowiedzią na te głębokie słowa.

W toku swobodnej pogawędki wspominał Ks. Kardynał o swym długoletnim pobycie u Salezjanów w Wiedniu, jakoteż ostatni swój pobyt w stolicy naddunajskiej, podczas przejazdu do Rzymu, kiedy kierował pielgrzymką górnośląską. Wtedy to jawiły się organizacje polskie na powitanie, ze swymi sztandarami i poraż pierwszy na ulicach Wiednia chorągwie polskie powiewały dumnie..

Pielgrzymka z ks. Prymasem na czele szła najludniejszemi ulicami Wiednia, do kościoła św. Stefana, gdzie odbyło się nabożeństwo. Wspominał te szczegóły Ks. Prymas i zaznaczył, że już wtedy widział, iż w naszej emigracji tkwi siła nieispożyta i hecenne dary dla Narodu.

Następnie w toku miłej, serdecznej rozmowy, informował się Ks. Kardynał o życiu polskim w Wiedniu, o naszych organizacjach, o położeniu materialnem robotników polskich i przyrzekł popierać pracę narodową i religijną na obczyźnie. Tak to pobyt Prymasa Polski dał emigracji możliwość zaczerpnięcia nowego tchu do dalszej żmudnej pracy i stał się prawdziwym świętem rzesz tułających.

Roman Hernicz.

—o—o—

Prymas Polski w Rzymie.

WSPANIAŁE PRZYJĘCIE PRYMASA POLSKI W RZYMIE.

Przyjęcie Kardynała Prymasa Hlonda, który przybył do Rzymu dnia 13 bm. o godz. 12 było wspaniałe. Na dworcu oczekiwali: ambasador polski przy Watykanie, p. Skrzyński z wszystkimi urzędnikami ambasady i sześć misji poselstwa przy Kwirynale z sekretarzami. W imieniu Watykanu witali Ks. Prymasa: monsignor Gonfalonieri, cameriere segreto partecipante, sekretarz prywatny Ojca św. i monsignor Callori di Vignale, drugi sekretarz papieski, który w lipcu br., jako ablegat papieski, był w Polsce celem wręczenia Ks. Prymasowi biretu kardynalskiego. Przed dworcem witali J. Eminencję prałaci rzymscy, księży dyrektorowie kolegiów rzymskich, generałowie zakonów, liczne reprezentacje księży świeckich, Salezjanów i Zmartwychwstańców, przyjaciele i znajomi rzymscy. Czekal również cały szereg fotografów.

J. Em. Ks. Prymasa przeprowadzono do reprezentacyjnej sali królewskiej, specjalnie otworzonej dla przyjęcia Prymasa Polski. Ambasador Skrzyński przedstawił J. Eminencji poszczególne osoby.

Kardynał Prymas udał się samochodem do zakładu Salezjańskiego Sacro Cuore przy Via Marsala, gdzie zebrał się

na powitanie arcybiskupi i biskupi Salezjańscy wraz z księżmi Zgromadzenia. Przyjęcie rozpoczął hymn papieski, a zakończył hymn narodowy i owacyjne okrzyki: „Viva la Polonia!”

Ks. Kardynał Prymas zamieszkał w apartamentach, należących dawniej do śp. Kardynała Biskupa Cagliero, w instytucie Sacro Cuore. Instytut ten wybudowany został jeszcze przez Don Bosco, przy wydatnej pomocy m. in. hr. Potockiej i ks. Augusta Czartoryskiego, Salezjanina.

Dzienniki włoskie witają Kardynała Prymasa, umieszczając jego życiorys i podobizny.

W czasie podróży, na dworcu pręzkim witało ks. Prymasa duchowieństwo archidiecezji ołomunieckiej z ks. biskupem Stavelem na czele. Ks. radca Jemelka wręczył J. Em. akta V. Unijonistycznego Kongresu Wielehradzkiego oraz czeskie wydanie życiorysu św. Cyryla i Metodego, Apostołów Słowian.

Prasa czeska podaje, że ks. Prymas wrócił do Polski prawdopodobnie przez Niemcy, gdzie złożył wizyty ks. Kardynałowi Faulhaberowi (Monachium), Schullemu (Kolonia) i Bertramowi (Wrocław)

USTAPIENIE KARDYNAŁA GASPARI'EGO.



Kierownik dyplomacji Watykanu, sekretarz stanu, kardynał Pietro Gasparri podał się do dymisji. Ma on lat 76. W roku 1899 został arcybiskupem tytularnym, w r. 1907 kardynałem, a 1914 r. sekretarzem stanu. W czasie swojej działalności oddał nieocenione usługi Kościołowi katolickiemu i przyczynił się do pokoju wśród narodów.

Ratujmy młodzież szkolną!

Od kierownictwa Szkoły VII im. ks. Piotra Skargi w Katowicach otrzymujemy następujące pismo.

Zbliżają się Święta, które radością napętniają serca dzieci. Jakże jednak boleśnie odczułyby dziecko niedzę i opuszczenie, skoro w tym Świętym Dniu pozostałoby bez upominku, wiedząc równocześnie, że tysiące innych dzieci w jego wieku będzie hojnie obdarowyanych. Nie dopuśćmy by w dusze dzieci wstąpiły niechęć, żal i gorycz.

Szkoła VII m. im. ks. Piotra Skargi gromadzi w swych murach dzieci z najuboższych sier naszego miasta, dzieci, które często przybawają do szkoły głodne, albo też nie mogą nieraz zjawić się na nauce z powodu braków w odzieniu.

Jak w przeszłych latach, tak i w b. roku Komitet Rodzicielski chce obdarować najuboższych podarunkami z bielizny, odzieży i obuwia. W tym celu członkowie tego Komitetu, za zezwoleniem Urzędu Wojewódzkiego, urządzają w czasie do 20 b. m. kwestę w Instytucjach i Związkach, zbierając datki w pieniądzu i w naturze, na rzecz urządzenia „Gwiazdki” dla biednej dzikawy wymienionej Szkoły.

Każda osoba kwestująca jest zaopatrzona w odpowiednią legitymację oraz listę składkową, potwierdzoną przez Dyrektora Policji.

Kierownictwo szkoły zwraca się z najgorętszą prośbą do ogółu o poparcie tej prawdziwie filantropijnej akcji.

—o—o—

Scena, Estrada i Ekran.

△ Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach:

Piątek: niema przedstawienia.

Sobota: „Miłość czuwa”.

Niedziela: po poł. 3 m. 30 „Casanova”;

wiecz. „Miłość czuwa”.

△ Premiera teatru marionetek „Miniatury”.

W sobotę i niedzielę wystawia teatr lalek nową sztukę p. t. „Kotek Marysi” czyli „Straszna przygoda Maciusia”. Sympatią, którą sobie zdobył teatr „Miniatury” wśród naszych miłośników, każe żywić nadzieję, że sobotnia premiera, ostatnia przed świętami, zgromadzi licznie dzikawę, która wspólnie z Maciusiem, bohaterem bajeczki, przeżywać będzie jego dołą i niedzielę. Przedsprzedaż biletów wstępu w cenie 1,50 dla dorosłych i 80 gr. dla dzieci, w biurze Sekcji Teatrów Ludowych przy W. O. P. w Katowicach, ul. Szafranka II p. drzwi 22.

△ „Skandal w Petersburgu”.

Od dziś wyświetla kino „Apollo” w Katowicach wielki film rosyjski p. t. „Skandal w Petersburgu” czyli „W królestwie knuta”. Film ten przypomina bardzo niedawno widziane w tym samym kinie dzieło hr. Tojstola „Zmartwychwstanie”. Ciekawa treść i mistrzowska gra filmu „Skandal w Petersburgu” uznana została przez całą prasę polską i zagraniczną. Przypuszczać należy, że i w Katowicach film ten wyświetlany będzie również z wielkim powodzeniem.



Z dnia na dzień.

SILY GOSPODARCZE EUROPY W CHWILI OBECNEJ.

Wielkie banki berlińskie nie tylko zajmują się zwykłymi operacjami bankowymi. Starają się również wniknąć głębiej w mechanizm życia gospodarczego i raz po raz wydają nader cenne publikacje o gospodarczych silach Europy.

Oto Dresdner Bank wydał obecnie wielki tom o życiu gospodarczym Europy.

Wynika zeń, iż stan produkcji europejskiej w chwili obecnej nie tylko dorównuje produkcji Europy przedwojennej, ale nawet ją dystansuje. Jeżeli urodzaj żyta jest znacznie mniejszy, to produkcja pszenicy jest dziś znacznie większa od przedwojennej. Wojna, — która w to wierzył! — udelikatnia ludzkie podniebienia: na wzór Francji Europa panoryzuje obecnie chleb pszenicy.

Przemysł budowy maszyn fenomenalnie rozwinął się po wojnie, natomiast budowa okrętów zmalała. Wielkie mocarstwa wystarczającą ilość okrętów wybudowały już w czasie wielkiej wojny; obecnie w imię popularnych hasel pacyfistycznych produkcje gigantów morskich ograniczyły. Czy aby na długo?

Produkcja żelaza znacznie pomniejszyła się współcześnie, natomiast fabrykacja stali i aluminium rośnie niepomniernie. Wogóle handel międzynarodowy naszego starożytności świata, mimo różnych wojen celnych i waldemarasowskich, rozwija się powoli, ale nieustannie.

Oczywiście ten dość optymistyczny obraz gospodarczy Europy błędnie, gdy porównujemy życie powojennej Europy ze Stanami Zjednoczonymi, ale, jak zapewniają autorowie powyższej publikacji — przewaga obecna Ameryki na froncie życia gospodarczego nie będzie miała decydującego znaczenia, bowiem Europa dźwiga się, jej siły gospodarcze rosną.

Jest rzeczą ciekawą, że niemieccy ekonomiści w dziale przez nas omawianym nie interesują się wogóle Rosją.

W jej dane statystyczne-urzędowe nie wierzą i nie chcą opierać się na danych, dotyczących produkcji Sowieciów.

Głejeł.

Posiedzenie Komisarycznej Rady Miejskiej w Katowicach.

WYBORY DO OKR. KOM. WYBORCZEJ DO SEJMU I SENATU I DO OBW. KOMISJI WYBORCZEJ. — WYBÓR KOMISJI BUDOWY POMNIKA MICKIEWICZA. — ŚLĄSKIE T-WO WYSTAW. — O TARG PRZEDŚWIA TECZNY NA RYNKU W KATOWICACH.

Trzecie z rzędu posiedzenie Komisarycznej R. Miejskiej rozpoczęło się wczoraj bardzo punktualnie. Z ogólnej liczby radnych brak tylko jednego.

Posiedzenie zajął przewodniczący Rady, dr. Dąbrowski, przystępując równocześnie do wyboru 2 członków i 2 zastępców do Okręgowej Komisji Wyborczej, oraz do wyboru 126 członków Obwodowej Komisji Wyborczej i tyluż ich zastępców dla wyborów do Sejmu i Senatu w dniu 4 marca, wzgl. 11 marca 1928 r. Ze względu na zakwestjonowanie proponowanych kandydatów przez frakcję niemiecką, przewodniczący zarządził przerwę, która jednak trwała dość długo. Radni domagali się złożono przerwania przerwy...

Po przerwie nastąpiło tajne głosowanie za wyborem członków Komisji Okręgowej. Było ono zupełnie niepotrzebne, bo wszystkie 14 karteczek były jednobrzmiące, a mianowicie członkami komisji okręgowej wybrani zostali jednogłośnie Bolesław Mroczkowski i Sułgeł, zaś ich zastępcami pp. W. Czapliski i Majowski.

Również zgodnie wybrano 126 członków Obwodowych Komisji i ich zastępców. Oddane przez radnych miejskich listy kandydatów, były jednobrzmiące.

Następnie referuje radny Cichoń sprzedaż terenu Województwu Śląskiemu pod budowę gmachu szkoły policyjnej. W myśl umowy, Magistrat sprzedał teren Województwu za 224 700 zł., co jednak nie odpowiadało faktycznej wartości. Próbowano uzyskać wyższą kwotę, jednak Województwo sprzeciwiło się. Wobec różnych innych oświadczeń ze strony Województwa Rada Miejska zaakceptowała projekt Magistratu, w myśl którego odstąpiono od roszczeń pretensji.

Po referacie radnego p. J. Piechulka uchwalono powołać Komisję Budowy Pomnika Adama Mickiewicza, w skład której weszli radni: dr. Dąbrowski jako przewodniczący, Przybyła, Biniszkiwicz, Weichmann i Cichoń.

Na utrzymanie wodociągów ecł. uchwalono dodatkowo 10 000 zł., bo dotychczasowe prelimitowane fundusze nie wystarczały. Sprawę referował radny Biniszkiwicz.

Na dożywianie dzieci w szkołach powoznych uchwalono na miesiąc listopad i grudzień udzielić subsydium w wysokości 20 000 zł.

Znow radny Biniszkiwicz referuje sprawę nowoprzyjętego radcy Podsiadłego, który postawił pewne warunki co do objęcia stanowiska. Mianowicie żądał on przyznania mu tych lat służbowych, jakie odbył w służbie na kolei, oraz dożywotniego angażowania. Rada przychyliła się do pierwszego wniosku, jednak odrzuciła sprawę dożywotniego angażowania, jako sprzeczną z regulaminem.

Radny Cichoń referował sprawę budowy szkoły technicznej przez władze Województwa. Województwo żąda od Magistratu terenów pod budowę tej szkoły, teren taki ma wartość około 1 500 000 zł. Magistrat jest gotów teren taki dać do dyspozycji Województwu, jednak zastrzega sobie pewne przywileje. Rada Miejska również przychyliła się do wniosku Magistratu, wychodząc z założenia, że świadczenia miasta Katowic, są zbyt wielkie, by je uchylać bez jakichkolwiek korzyści.

Cokolwiek zgagnienia do bardzo spokojnych obrad Rady Miejskiej wniósł referat radnego Przybyły, odnoszący się do sprzedaży nieruchomości Magistratu, przy ulicy Warszawskiej 57. Nieruchomość pragnie nabyć Kartel Związków Zawodowych i pragnie zapłacić 40 zł. za metr kwadratowy. Jednak w danej nieruchomości mieszka 3 lokatorów; 6 rodzin i 22 osoby. Wydział Przygotowawczy zasadniczo przychylił się do wniosku Magistratu, by nieruchomości te sprzedać, jednak żądał, by rodziny tam zamieszkałe otrzymały z kartelu dach nad głową. W imieniu kartelu radny Brzeskot prosi o odroczenie tej sprawy bo kartel nie ma możliwości postarać się o mieszkania dla wspomnianych. Ze strony radnego Biniszkiwicza wpływa również wniosek o odroczenie tej sprawy, ale radny Biniszkiwicz motywuje go tem, że odnośna nieruchomość ma o wiele większą wartość i znajduje się dużo nabywców, którzy zaplaca większą cenę, niż ofiarowuje kartel. Sprawę odroczone. Założyło się towarzystwo p. t. „Śląskie T-wo Wystaw”, które ubiega się o dzierżawę

hali wystawowej w Katowicach. W skład tego towarzystwa wchodzi: inż. Grabianowski, pp. Jerzykiewicz, Jeske, pos. Janicki, dr. Sand i inż. Tułacz. Ze względu na brak dokładnych danych, w jakim celu zamierza towarzystwo to eksploatować hale wystawową, Rada Miejska wybrała Komisję, złożoną z radnych Biniszkiwicza i Cichonia, by pertraktowała z wspomnianym towarzystwem i na następnym posiedzeniu sprawę zreferowała.

Nieciekawe wystąpienie w tej sprawie p. Biniszkiwicza, który zaatakował posła Janickiego, zostało taktownie skarżone przez mec. Kobylńskiego.

Ażby zaopatrzyć miasto w odpowiednią ilość kostek kamiennych do brukowania ulic uchwalono wybrać Komisję, która zbada zaofiarowane kamienie. W skład tej komisji wchodzi z Iona Magistratu radcy: pp. Sikorski, Ludyga-Laskowski i Schmiegel; zaś z ramienia Rady Miejskiej radni: Brzeskot, Przybyła, Cichoń i Schneider. Nadto wybrano z Iona obywatelstwa inż. Zachaczewskiego i inż. Wójcika.

Na zakończenie przewodniczący odczytał:

a) podziękowanie urzędników Magistratu za przyznanie im zasiłku.
b) zawiadomienie o uroczystej mszy św. za spokój duszy pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, Gabriela Narutowicza, która odbędzie się dziś o godz. 10 w kościele św. Piotra i Pawła.

c) interpelacje drobnych handlarzy (piernikarzy), którzy skarżą się, że Magistrat zniósł tegoroczne targi gwiazdkowe, odbywające się zwykle na Rynku w Katowicach i wyznaczył miejsce targów na placu poza halą targową. Interpelację piernikarzy Rada Miejska skierowała do Magistratu z prośbą o uwzględnienie ich postulatów.

Kilka słów ku uwadze ludowi śląskiemu.

Zastanawiając się nad kolejami politycznymi naszej dzielnicy, niepodobna pominąć ludzi tego pokroju, jak K. Miarka, ks. Damroth i w. in. Ich zasługą w dużej mierze jest, że lud śląski nie zapomniał o Macierzy, ich zasługą jest, że cała rzesza nieświadomych ocknęła się do życia narodowego.

Z wdzięcznością lud śląski ich wspomina. Pamiętano w roku 1925 o K. Miarce i Stalmachu, pamiętamy o wszystkich działaczach śląskich w różny sposób i przy różnych okazjach. Szczątki naszych wielkich mężów spoczywają przeważnie między nami, na ziemi wolnej — złączonej z Matką — Polską. A jednakże? W jednym z swych wierszy powiada ks. Konstanty Damroth:

Gdy raz umrę, życzę sobie:
Aby stanął przy mym grobie
Choćby jeden, nawrócony
Słowem mojem; z drugiej strony
Jedem, co za mą przemową
Duszę swą zachował zdrową;
Wkoło ludęk nasz serdeczny
Westchnął za mój spokój wieczny;
Dziątek polskich zaś drużyna
Śpiewała: Salve regina!

Tyle wypowiedział, a chciał spocząć wśród braci w wolnej ziemi. Dlaczego nie mogliśmy spełnić jego życzenia i sprowadzić szczątki ks. Damrotha? Przecież dla nas pracował, serce jego pałało miłością do Polski, dajmy mu ją — choć po śmierci. 5 marca minie 33 lata od chwili, kiedy dokonał swego chwalebnego i zacnego żywota, a pochowany został na cmentarzu Braci Miłosierdzia w Pilschovicach (niem. Śląsk). Tak blisko — a tak daleko.

Wielu jest takich, którzy pamiętają uroczyste chwile pożegnania się ludu z ks. Damrothem, niechże będą jeszcze świad-

kami połączenia się ks. K. Damrotha z wolną ziemią polską.

Sprowadzić zwłoki ks. Damrotha cicho — bez rozgłosu, tak, jak to czynił i lubił. Cicha była jego działalność — cicho, ale z głębokim uczuciem miłości odwiedzamy się i pozwólmy mu spocząć w „Niwie Śląskiej” — ale wolnej.

Jeden z uczestników pogrzebu śp. ks. Damrotha w dniu 5 marca 1895 r.

Ryszard Wydra,
inspektor szkolny, poseł na Sejm Śląski.
Tychy.

Program radiowy

na piątek, 16 grudnia 1927.

Katowice (422 m) 16.00—15.20 Komunikat Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. — wygl. p. dyr. Tułacz. 16.40—17.05 Wykład języka polskiego (k. średni). 17.05—17.20 Komunikat Wydz. Skarb. Woj. Śl. 17.20—17.45 Wykład historii polskiej (k. wyższy). 17.45—19.00 Transmisja z Warszawy. 19.00—19.15 Komunikaty Oddz. Tow. Tatrzańskiego w Katowicach i sportowy. 19.15—19.30 Rozmaitości. 19.30—19.55 Odczyt p. t. „Muzeum Śląskie w Katowicach” — wygl. dr. Dobrowolski. 19.55—22.00 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. 22.00—22.30 Komunikaty P. A. T.

Warszawa (1111 m) 16.40—17.05 Odczyt p. t. „Sport polski przed zimą Olimpiada”, 17.45 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry z teatru „Karuzela”. 19.30—19.55 Odczyt p. t. „Choroby weneryczne a wyludnienie kraju”. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. Nadto w różnych godzinach: komunikaty, sygnał czasu oraz notowania giełdowe.

Kraków (545 m) 12.00 Transmisja sygnału czasu i hejnału oraz koncert płyt gramofonowych. 19.35—20.00 Odczyt p. t. „Przegląd geograficzno-gospodarczy. Nadto w różnych godzinach: komunikaty oraz transmisje.

Poznań (344,8 m) 12.45—14.00 Koncert popołudniowy tercetu instrumentalnego. 17.30—17.45 Buletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. 17.45—19.00 Koncert orkiestry wojskowej. 19.10—19.30 Pogadanka z dziedziny radiofonii. 19.30—19.55 Odczyt p. t. „Człowiek nowoczesny a przyroda”. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej. Nadto w różnych odstępach czasu: komunikaty, sygnał czasu i notowania giełdowe.

Mediolan (315,8 m) 17.00—17.50 Jazz-band. 20.45 Koncert muzyki klasycznej oraz śpiew. 23.00—23.50 Muzyka lekka.

Wrocław (322,6 m) 16.30—18.00 Koncert muzyki klasycznej. 20.10 Transmisja z operetki z Berlina. 22.20—23.30 Koncert płyt gramofonowych.

Londyn (361,4 m)
Daventry (1604,3 m) 11.00 (tylko Daventry). Kwartet z Daventry i baryton. 12.00 Sonata Beethovena na wiolonczelę i fortepian. 12.30 Recital organowy. 13.00—14.00 Muzyka z hotelu Metropolu. 16.45 Interludium muzyczne. 18.00 Orkiestra Westfielda. 20.00 Koncert symfoniczny.

Brno (441,2 m) 12.15 Reprodukcyjne muzyczne. 19.00 Koncert. 22.00 Transmisja z Pragi.
Rzym (449 m) 17.30—18.30 Muzyka taneczna. 20.40 Wieczór muzyki lekkiej.

Lagenberg (468,8 m) 13.05—14.30 Koncert. 17.15—17.30 Koncert płyt gramofonowych. 18.00—19.00 Koncert kompozytorski. 20.15—24.00 Muzyka kameralna i taneczna.

Berlin (483,9 m) 16.30—19.00 Koncert muzyki klasycznej. 20.10 Operetka „Brat Staubinger”. 22.30 Koncert na mandolinach.

Wiedeń (517,2 m) 11.00 Koncert. 16.00 Koncert. 17.55 Muzyka dla dzieci. 19.00 Koncert kompozytorów Beethovena.

Budapeszt (555,6 m) 17.15 Koncert. Fortepian i pieśni popularne. 19.00 Transmisja z opery „Fidelio”. 22.00 Muzyka cygańska.

Salomon, acz tak mądry, nie przypuszczał nawet, że jego praprawnuczka po kilku tysiącach lat, zdobna tytułem królewskim, zbierać będzie laury nie tylko na własny, lecz i na jego rachunek — za to, że on jest jej przodkiem.

ś. p.
Paweł Szczepański
Mistrz Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie.
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 14. grudnia 1927 r. przeżywszy lat czterdzieści.
W Zmarłym tracimy wieloletniego, niestrudzonego pracownika, który złożył przykładem dla innych, zdobywając sobie miłość podwładnych i szacunek przełożonych.
Cześć Jego pamięci!
Dyrekcja Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie.

Praprawnuczka króla Salomona...

KILKA TYSIĄCLECI DZIELI MĄDREGO PRZODKA OD POTOMKA-WIRTUOZA

W apartamentach jednego z lordów angielskich zebrała się w tych dniach elita Londynu, by na urządzonym przez gospodarza raucie na cele dobroczynne podziwiać nie tyle doskonałą, iście wirtuozowską grę księżniczki abisyńskiej, Amonesy, ile ją samą ze względu na to, że może ona poszczycić się najpiękniejszą genealogią świata, ród swój bowiem wywodzi w prostej linii od... króla Salomona i królowej Saby.

Księżniczka Amonesa, siostrzenica Jana III abisyńskiego, znalazła opiekuna w osobie rosyjskiego oficera kozackiego, Aszinowa, cieszącego się względami uroczej księżniczki i wielkim uznaniem sfer abisyńskich. Zabrana tuż przed wojną do Petersburga dla odbycia studjów, stała się b. popularną wśród rosyjskiej arystokracji, a cesarzowa przyjęła ją do grona dworu, bacząc pilnie na jej wychowanie

Po krótkim pobycie w klasztorze, dalszą naukę odbywa w t. zw. „instytucie dla panien, szlachećnie urodzonych”. Używanie tytułów w Rosji nie było może nigdy tak rozpowszechnione i podkreślane jak w tej dobie. Wątpliwości dyrekcji zakładu odnośnie właściwego tytułu, jaki łączyć należałoby z imieniem księżniczki Amonesy — rozstrzygnął car, polecając używać w rozmowie z nią tytułu: „królewska wysokość” — argumentując tem że nie może być inaczej tytułowana dama wywodząca ród od króla Salomona.

Wielkie zdolności muzyczne, jakimi ją obdarzyła natura, rozwinięte przez znakomitych ówczesnych muzyków rosyjskich, zrobiły z niej artystkę nieposłonej miary. Cele humanitarne były dla niej podjętą w pracy, której się poświęciła, przebiegając niemal wszystkie stolice świata.

CRÈME MOUSON
Nietylko dla pań — lecz także i dla panów niezbędne jest pielęgnowanie cery wyrobami Crème Mouson. Crème Mouson czyni najbardziej szorstką i popękaną skórę gładką i zapobiega przykreemu pieczeniu twarzy oraz ściąganiu się skóry po goleniu. Usuwa on także niepożądany połysk cery i rażącą czerwoność. Przez codzienne używanie łagodnego mydła Crème Mouson uzupełnia się skuteczne pielęgnowanie cery.
MYDŁO CRÈME MOUSON



Z Katowic i okolicy.

Piątek
16
grudnia
1927

Dziś: Euzebiusz Alb.
Jutro: Łazarz Florjan
Wschód słońca: g. 7 m. 37
Zachód: g. 3 m. 41
Długość dnia: g. 8 m. 4

— Nominacja.

„Monitor Polski” z dnia 13 bm. ogłasza nominacje adwokata dra Bolesława Hermana-Rychlewskiego na referendarza w VII stopniu służb. w Urzędzie Delegata Prokuratorji Generalnej w Katowicach dnia 20. 10. 1927. Ten sam numer „Monitora” ogłasza przyjęcie na praktykę referendarską w Urzędzie Delegata Prokuratorji Generalnej w Katowicach dra Adama Hamerskiego dnia 7. 10. 1927.

— Wykład przeciwalkoholowy w Szkole policyjnej w Katowicach.

Z okazji kursu dla urzędników policyjnych w Szkole Policyjnej w Katowicach, w ub. środę wygłosił ks. prałat Kapica wykład o Szkodziwości alkoholu w społeczeństwie. Zebrani urzędnicy z wielkim zainteresowaniem wysłuchali ciekawego kapłana, który w silnych słowach przedstawił smutny stan rodzin i społeczeństwa, zagrożonego przez alkoholizm. Po referacie pożegnano serdecznie czcigodnego kapłana, który, mimo swego podeszłego wieku, nie szczędzi czasu i trudu dla tak ważnej akcji społecznej, jaką jest walka z alkoholizmem.

— Zwłazek drogerzystów.

W dniu wczorajszym została przyjęta przez p. wojewodę dra Grażyńskiego delegacja Zw. Drogerzystów Rzplitej Polskiej (Oddz. Śl.), współpracującego jako odrębna sekcja z Polskim Związkiem Towarzystw Kupieckich, w osobach pp. prez. Jerzykiewicza, Szulgita, Matyńskiego, Szymańskiego i Mielczarskiego. Delegacja wręczyła p. wojewodzie memoriał w sprawie krzywdzącego założenia drogerji do przedsiębiorstw, obowiązanych do wykupienia patentu drugiej kategorii, nie tylko po miastach, ale też po wsłach. Delegacja została również przyjęta przez naczelnika wydziału skarbowego, p. Batyckiego.

— Postulaty hurtowników tytułowych.

Przed kilku dniami przyjęta została przez dyr. Polskiego Monopoli Tytułowego, p. Chwalibogę — delegacja hurtowników tytułowych z całej zachodniej Polski. W imieniu hurtowników górnośląskich wziął udział w delegacji p. dr Chorazy. Delegacja przedstawiła życzenia hurtowniowemu handlu tytułowego, które o Chwalibóg przyrzekł rozpatrzyć przychylnie.

— Z Polskiej Ligi przeciwalkoholowej.

W lokalu Sekretariatu Stowarzyszeń abstenenckich (Damrota 8) odbył się dziś posiedzenie pełnego Zarządu Ligi, poświęcone rozpatrzeniu sposobów zrealizowania tak doniosłych projektów, jak otwarcie poradni dla alkoholików, otwarcie kursu przeciwalkoholowego dla całego Wol. Śl., urzędzenie tygodnia propagandy trzeźwości (1-8-go lutego 1928) i in. Początek zebrania o godz. 19.

— Wieczornica gwiazdkowa katowickiego klubu radioamatorów

odbył się w tę niedzielę o godz. 20 w sali restauracji „Grand” (ul. Kościuszki 38). Zaprasza się członków i gości.

— Porzucenie dziecka.

Dnia 14 b. m. zgłosiła policji niejaką Marja Borgula (zam w Katowicach, przy ul. Warszawskiej Nr. 33), że w dniu 11 b. m. przyszła do niej mieszkająca nieznana kobieta z dzieckiem płci męskiej, liczącym 14 dni i proszą o nocleg. Następnego dnia rano kobieta pozostawiła dziecko w mieszkaniu, a sama udała się na miasto, celem wyszukania służby. Kobieta ta do tej pory nie zgłosiła się po odbiór dziecka. Zachodzi podejrzenie, że w ten sposób chciała pozbyć się dziecka.

— Kradzieże z włamaniem.

Amatorzy... kapeluszy damskich, włamali się w nocy z dnia 13 na 14 bm. do sklepu kapelusznika Cehonia (Katowice, róg ulicy 3-go Maja i Stawowej); wybiwszy szybę sklepową skradli stąd kilka kapeluszy damskich oraz kołnierze furzane.

Inni nieznani sprawcy pokusili się znów na worek orzechów włoskich, naturalnie bez pieniędzy. W tym celu zaopatrzeni w wytrychy otworzyli w nocy z dnia 14 na 15 bm. sklep A. Urbacha (Katowice, ul. Młyńska 27) i unieśli worek orzechów o wadze 50 kg. Strata kupca — 160 zł.

W obu wypadkach policja wszczęła dochodzenia.

— III Wystawa kanarków premiiowanych

otwarta będzie w sobotę i w niedzielę w Bożnicach przy ul. Katowickiej nr. 2 od godz. 9-21. Wystawę tę urządza T-wo Hodowcy Kanarków i Ochrony Leśnych Ptaków, pod kier. p. Rudzkiego, Zwiędzający, będą mogli na miejscu nabyć za umiarkowaną cenę piękne okazy kanarków, które mogą stanowić miły podarunek gwiazdkowy dla amatorów. Ceny wstępu 50 gr.; dla dzieci 25 gr.

— Poradnia dla matek karmiących w Siemianowicach.

Począwszy od dnia 16 bm. w każdy piątek będzie otwarta w zakł. tow. Józefa od godz. 11-12 publiczna poradnia dla matek karmiących.

— Smutny koniec nalowca.

Napokanego nad ranem pianego Aleksa Kozłozia z Siemianowic umieszczono tak dla jego bezpieczeństwa, jak i stosownie do

praktykowanego zwyczaju w miejskim areszcie. Po kilku godzinach stwierdzono, że liczący 44 lata, „analogowiec”, używający nawet t. zw. „brenolu”, powiesił się na pelicy skronecznej z własnej koszuli. Zwłoki Kozłozia przewieziono do kostnicy.

— Wieczorek gimnazjalny w Siemianowicach.

urządzony staraniem młodzieży odbędzie się w dn. 18 bm. o godz. 18.30 w sali „Pod dwiema lipami”. Na program złożyła się: słowo wstępne, chór gimnazjalny, wykład p. Bronieka, „Zemsta” Fredry, rozdanie podarków ubogiej młodzieży, orkiestra itp. atrakcje.

— Do odebrania.

Po zlikwidowaniu szajki złodziejskiej, grasującej na terenie Siemianowic, tut. policja odnalazła znaczną ilość skradzionej bielizny, ubrań i innych rzeczy, które poszkodowani mogą odebrać w gmachu miejscowej policji, pokój nr. 2.

— Publiczne posiedzenie Rady miejskiej w Mysłowicach

odbył się w dniu 19 b. m. o godz. 17. Na porządku dziennym jest sprawa wyboru komisji obwodowych wyborczych.

— Znikanie „zabytków” w Mysłowicach

W Mysłowicach można jeszcze znaleźć kilka budynków, pamiętających bardzo stare czasy. Parę takich budynków, walących się powoli w gruzy, znajduje się na nowym Rynku. Jeden z nich został rozebrany; niezadługo i drugi ten sam los podzieli. Nowy Rynek stanie się wtedy obszernym i ładnym placem publicznym.

Menczel Katowice 3-go Maja 17

Dywany, Chodniki, Firanki
Linoleum, kokosy i Maty.

Z Król. Huty.

— Wykładówka w Państw. Seminarjum Nauczycielskim żeńskim w Nowej Wsi (k. Król. Huty)

odbył się w tę niedzielę o godz. 10. Przybycie rodziców i opiekunów uczniów tego zakładu jest wskazane.

! Wenta na L. O. P. P.

L. O. P. P. w Król. Hucie urządziła dnia 18 bm. o godz. 14 w sali Hotelu „Itrabia Reden” wielką wentę świąteczną; na wygane składają się: 1 słońca, 25 ton węgla, 20 cent. ziemniaków, 20 cent. żyta, pozatem szynki, kiełbasy, wina, wódki i t. d., ofiarowane przez obywateli. Podczas ciągnięcia koncertować będzie orkiestra Polskich Kopalni Skarbowych. Wstęp na salę 30 gr. Cena losu 50 gr. Losy wcześniej do nabycia w składzie cygar J. Dingesa w Król. Hucie, ul. Wolność 9.

Panty wydawane będą częściowo natychmiast przy ciągnięciu.

! Wyrodny osobnik.

Niejaki Emanuel Sz., robotnik z Król. Huty został aresztowany przy sztafowaniu 8-leciej Army T.

! Tragiczny wypadek.

Na schodach prowadzących z ul. Bytomskiej do Poczty zdarzył się we środę tragiczny wypadek, którego ofiarą padł żołnierz 75 p. p. Wskutek obmarznienia schodów (śnieg nie był zgarnięty, ani posypany piaskiem) idący po schodach żołnierz poślizgnął się i upadł, łamiąc kręgosłup. Karetką pogotowia odwiezła nieszczęśliwego do szpitala miejskiego.

Schody te są wogóle dla przechodniów niebezpieczne. Raz po raz zdarza się na nich wypadki. Zimową porą w czasie mrozów o ich posypywanie czy też czyszczenie ze śniegu i lodu nikt się nie troszczy. Możeby odnośne czynniki zarządu miasta zapobiegły przyszłym nieszczęściom.

Z Świętochłowic.

(—) Coś niecoś o „Gustlika”.

Ze Zgody nam piszą: Niedzielny dodatek „Polski Zachodniej” zwany „Gustlikiem”, hymnarniej nie sprzeniewierza się właścicielom i cechom przynależnym pojęciu „gustlik”. Zaczepnawszy od swej „macierzy” niepraktykowaną w lojalnej walce metodę kroczenia drogą nieprzebieżania w środkach, drogą czeserstw, bezcelnych napaszy i t. p., uwił się specjalnie ten „gustlik”, by wykazać, że godne swej treści nosi miano „Gustlika”. W 299 nr. „gustlika” ludzie pozbawieni wszelkich walorów moralnych, nietylko ohy sprawy górnośląskiej, lecz wogóle wrody polskiej państwowości — zamieścili krańcowo ordynarny artykuł (zbyt zaszczytne miano!) przeciw jednej z działaczek w Zgodzie.

„Polska Zachodnia” mówi dosyć sama za siebie... Pocóż stwarzać „Gustliki”? Czy dla dodania splendoru piśmie, które rade byłoby dźwierać prym wśród prasy polskiej na Górnym Śląsku, którego ruch uniwersalnego bacznie śledzą wrogowie nasi? Zapełnia błędny pogład... Jeden z obywateli, pilnie śledzących taktkę, jaką uprawia „Polska Zachodnia” w bezowocnym zmaganiu się z „przeciwnikami” — nazywa zamieszczane przez „gustlika” artykuły „suchnącą Rawą Śląską”. Czy minal się z traźnością w wyszukaniu najpodobieńszego porównania — poważnie wątpimy!

Społeczeństwo pragnie posiadać prasę o myśli zdrowej, lojalnej, prasę, która uczy budulec i uszlachenia. Owszem i pisma w rodzaju „gustlika” znajda popyt, ale wśród tych którzy zasługują na to, by ich eliminować ze społeczeństwa.

(—) Wieczory bajek w Nowym Bytomiu.

T. C. L. w porozumieniu z miejscowem Tow. Przyj. Teatr. Polskiego, zainicjowało w Nowym Bytomiu wieczory bajek. Wieczory te przeznaczone są dla dzieci do lat 12 i są kulturalną rozrywką naszych „milusińskich”. Dotychczas odbyły się dwa takie wieczory. Cole „bajczarek” objęły ogólnie lubiane nauce gimnazjum pp. Helena Moskwińska i Janina Papieżówna.

(—) Jest do odebrania ples (wilk) w Urzędzie Okręgowym w W. Hajdukach.

W dniu 20 bm. o godz. 16 odbędzie się w gimnazjum trzeci z kolei wieczór bajek, na którym p. Moskwińska opowie dzielwie trzy nowe bajki z przeżyczeń. W Urzędzie Okręgowym w W. Hajdukach.

W dniu 20 bm. o godz. 16 odbędzie się w gimnazjum trzeci z kolei wieczór bajek, na którym p. Moskwińska opowie dzielwie trzy nowe bajki z przeżyczeń.

(—) Jest do odebrania ples (wilk) w Urzędzie Okręgowym w W. Hajdukach.

Z Pszczyńskie.

× Co wywołuje rozgoryczenie u Górnoślązaków?

Dowiadujemy się, że urzędnik Wydziału Powiatowego, p. Piechota został przeniesiony z zajmowanego dotychczas stanowiska na stanowisko niższe, gorzej płatne i to — znowu z powodów politycznych. Rzekomo miał być on autorem artykułu w „Polonii” p. t.: „Sanacyjne kręctwa”. (Od Redakcji: Nie odpowiada prawdziwie, gdyż artykuł otrzymano od innej osoby dobrze poinformowanej która sprawę znała z publicznej rozprawy sądowej.)

Pomawianie p. Piechoty o to autorstwo jest jednak raczej pozorem, a właściwym powodem prawdopodobnie jest denuncjacja miejscowego Z. O. K. Z. i nie jakiego Minola, (karanego kilkakrotnie kryminalnie), denuncjacja, pomawiająca p. Piechotę o przekonanie antynarodowe i antypaństwowe, za co p. Piechota pościągnął oszczerców do odpowiedzialności sądowej.

Rozprawa się jeszcze nie odbyła, ale ofiara podłej denuncjacji padł już znowu jeden Górnoślązak.

× Z T. C. L. w Mikołowie.

Saraniem miejscowego T. C. L. urządzono w hotelu Polskim wieczornice, z której czysty dochód przeznaczono na powodzian w Malopolsce. Słowo wstępne wygłosił ks. prałat Skowroński, poczem dzieci szkolne odegrały dwa obrazki sceniczne p. t. „Złote rudy” i „Choińska”. Nauczycielstwo przyczyniło się do upeknienia wieczorku. Piękne pieśni wykonane przez tow. śpiewu „Harmonia” wywołały żywe oklaski.

× Uznanie dla jublatów kolejarzy w Mikołowie.

Uznane za długoletnią pracę na P. K. P. otrzymali następujący kolejarze w Mikołowie: za 35 lat pracy na kolei — Kroczek Jan i Prudlik Franciszek; za 30 lat: Blotek Jan, Dorna Józef, Jastrzębski Józef i Stencel Józef; za 25 lat: Bortel Wilhelm i Ogierman Józef.

× Sprawność Mikołowskiej poczty.

W ub. dnach udało się policji mikołowskiej w mieszkaniu Ksiuków (ul. Szpitalna) skonfiskować większą ilość towarów tytułowych pochodzących z przemysłstwa przez granice niemiecką.

× Włamywacze pod kluczem.

Aresztowano w Mikołowie Józefa Badereg, z Zawodzia i Maksymiliana Klimańca. Obaj papelni szereg kradzieży a ostatnio włamali się do domu towarowego w Łaziskach Średnich, skąd skradli wielką ilość towarów. Rzeczy skradzione zostały częściowo odebrane; włamywaczy oddano w ręce sprawiedliwości.

× Wypadek na polowaniu.

Podczas polowania eksplodował nabój w łufie fuzji Jana Śledzioty z Warszowic i zranił go w obie ręce.

× Kradzież.

Kokot Jan z Pszczyń, jadąc furmanka z żoną do Kobielic spotkał na drodze kilku osobników, którzy bez ceremonii wsięli na wóz. W czasie jazdy jeden z nich skradł żonę Kokota 220 zł. z kieszeni. Sprawcy się ulotnili.

× Samobójstwo w Mikołowie.

Onegdaj popełniła samobójstwo przez zatrucie się gazem Maria Mondecka (lat 22). Denarka już od dłuższego czasu nosiła się z zamiarem samobójstwa.

Z Rubnickie.

(×) Zgłoszenia do prywatnych szkół handlowych.

Prywatne szkoły handlowe w Rubniku i Rydułtowych przyjmują kandydatów z ukończonym 14 rokiem życia na trzy i ośmiomiesięczne kursy handlowe. Niezamożni otrzymują 20 proc. ulgi.

(×) Dyskwalifikacja.

Kilku urzędników maszynowych na kop. Dubliczko zdyskwalifikowano z powodu katastrofy spowodowanej zerwaniem liny szynowej.

(×) Nowy zarząd Zw. podol. rezerwy w Rybniku.

Na walnem zebraniu zarządu podol. rez. w Rybniku wybrano po referacie kapit. Kiliana nowy zarząd, w skład którego weszli: Henryk Drożdż — przewodniczący, Józef Darda — zastępca, Kazimierz Szarzyński — sekretarz, Wojciech Płonka — zastępca i Karol Jankowski — skarbnik.

(×) Rzeczy do odebrania.

W urzędzie policji miejskiej w Rybniku są do odebrania następujące rzeczy znalezione przez policję: dwa psy, kapelusze damski, płaszcz damski, 4 klucze, chusteczka, fotografia, rękawiczka i portfel z zawartością.

(×) Święty Mikołaj w ochronie w Brzezin.

Zarząd ochronki w Brzezin nad Odra sprawił swoim wychowankom i ich rodzicom miłą niespodziankę uczynnością św. Mikołaja. Po przywitaniu przybyłych gości m. in. ks. prob. Borzuckiego i kierownika okr. p. Blucha, przez kierownika szkoły p. Kinzera odegrali nasi miłusińscy komedijkę p. t.: „Jaś i Małgosia”

Z Zagl. Dabr.

(s) Echo alert medalowej

Urząd Śledczy w związku z aferą medalową wystawowa Rubinstein. ustalił iż naraził on 51 przemysłowców. Afery zakreśliła kręgi bardzo szerokie i jak się okazało należącej do ali przemysłowcy nast: Łódźka, Łódź, Poznań, Warszawy, Oszmiany, Częstochowy, Równe, Kielce, Białystok przemyśl i Wilno oprócz Zagłębia Dąbrowskiego.

(b) O podwyżkę plac.

Robotnicy browaru Sercarza w Brzeznie zwrócili się do Inspektora Pracy z prośbą o wyznaczenie konferencji w sprawie podwyżki plac. Konferencja taka zwolano i Zarząd browaru przyrzekł robotnikom już 5 procent podwyżki plac od 1 grudnia, na co delegaci narazie swej zgody nie wyrazili, bo muszą za osiągnąć ciżh ogółu robotników.

(s) Odezwy komunistyczne.

Dnia 14 bm. na ul. Gąmperowskiej, znaleziono i odezwę K. P. P. pt. „Precz z kowaliami Imperjalistycznymi na Litwie”. Dochodzenia w toku.

i odtańczyli krakowiaka, poczem św. Mikołaj w asyście dwóch aniołków obdarzył podarkami rozdawanymi dziećmi.

(X) Wiec Rodzicielski w Rydułtowach.

W ub. niedzielę odbył się w tutejszej szkole III wiec rodzicielski, na który przybyło około 300 rodziców. Interesujący referat wygłosił kier. szkoły p. Szymala na temat wychowania młodzieży w wieku szkolnym, — poczem powstała żywa dyskusja. Również podobnie się wywodził naucz. p. Brzeziny. Rodzice domagali się aby przy tut. szkole założono szkołę dokształcającą dla młodzieży do lat 18. Na apel kier. szkoły p. Szymala, by pomędzy domem a szkołą panował jak najciszejszy serdeczny stosunek, uchwalono założyć radę rodzicielską, do której weszli: pp. Szymala kier. szkoły, jako przewodniczący, Brzezina Łopacz, Frelwald, Jurczko, Zebut i Wałach oraz panie: Głowińska, Langrzykówna i Mrózkówna.

Wszystko to świadczy, że nuczycielstwo polskie chętnie się łączy z rodzicami w współpracy nad wychowaniem dziatwy na dobrych obywateli naszej Ojczyzny. Szkoda, że nie całą tuż naucz. przybyło na wiec.

(X) Wizytacja kościoła w Żorach.

W ubiegłą środę odbyła się w Żorach wizytacja kościelna przez ks. kanonika Lossa.

(X) O nowy przystanek kolejowy.

Rada gminna w Niedobczycach, postanowiła zwrócić się do Dyrekcji kolejowej w Katowicach o przeniesienie obecnego przystanku kolejowego na bardziej dogodnym miejscu a to z powodu wielkiej odległości od Niedobczyca jak i kopalni Roemer.

(X) Z posiedzenia Rady gminnej w Knurowie.

W dn 9 bm. odbyło się drugie w tym miesiącu posiedzenie Rady gminnej pod przewodnictwem p. nacz. Mrózka. Uchwalono statuty dla wiejskiej szkoły dokształcającej. Powzięta dodatkowa uchwała w sprawie przyłączenia do Knurowa niektórych parcel i części dróg będących własnością gminy Krwałd Uchwalono gwiazdkę dla bezrobotnych w wysokości od 10 do 35 zł., zależnie od stanu rodziny, oraz dla ubogich korzystających z kasy gminnej w wysokości 2 miesięcznych wsparć. Wydatek ten wynosił dla kasy gminnej 5 000 zł. Prócz tego ubodzy gminy otrzymała po 10 str. węgla, który gmina dzięki interwencji nacz. gminy Mrózka otrzymała od generalnej Dyrekcji Skarbofermy.

Postanowiono na koszt gminy przeprowadzić spis mieszkańców Knurowa. W końcu p. Mrózek wyraził podziękowanie Dyrekcji Skarbofermy za hojny dar w postaci 25 ton węgla, jakie otrzymał dla ubogich gminy.

Z Tarnobórskie.

§ O torze saneczkowym w Tarn. Górach.

Tor saneczkowy w tut. parku miejskim jest dzięki grubej warstwie śniegu w pełnym ruchu. Łobuzi przeszkadzała jednak dziełom w saneczkowaniu i narażala je na różne wypadki. Najlepszym środkiem przeciw temu będzie — jak doświadczenie z zeszłego roku wykazało — obecność rodziców, lub starszego rodzzeństwa.

§ Nagroda za uwagę.

Skrzyniec Teodor maszynista z Tarn. Gór, otrzymał z Dyr. Kolei w Katowicach 50 zł nagrody za nadzwyczajną uwagę, okazaną przy prowadzeniu pociągów osobowych na st. Bytom, gdzie zapobiegł katastrofie.

§ Rozdział węgla wśród bezrobotnych.

Urząd Opieki Społecznej przy tut. starostwie rozdzielił 700 ton węgla pomiędzy bezrobotnych i biednych powiatu tarnoborskiego na osobę przypada 50 kg; podział odbywa się w poszczególnych gminach.

Z Cieszyńskie.

(i) Ogłoszenie Magistratu m. Bielska.

Za przykładem stolicy i innych większych gmin magistrat tut. zarządził dokonanie świętych spis mieszkańców, celem umożliwienia przeprowadzenia kontroli w związku z niedostatkami wyborami do Sejmu. Uprasza się mieszkańców o ułatwienie pracy organom Magistratu przez udzielanie ścisłych informacji.

(i) Z życia harcerskiego.

We środę odegrał żeński hufiec harcerski w Cieszyń w sali „Domu Narodowego” obraz sceniczny p. t. „Na słonecznej drodze”.

(i) Przygotowania przedwyborcze w Cieszyń.

W czwartek odbyło się plenarne posiedzenie Wydziału gminnego w Cieszyń (głównym punktem programu był wybór Komisji wyborczej do Sejmu i Senatu mianowicie: 2 członków do Okr. Komisji Wyborczych, i 12 członków do 4 obwodowych (miejscowych) komisji wyb.

Antyseptyczny „Hygenol”, idealny puder dla dzieci zapobiegają odparzeniom.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Król. Hucie pod znakiem agitacji przedwyborczej.

POSEL RUMPFELD (P. P. S.) SPOSOBAMI DEMAGOGICZNYMI PROWADZI AGITACJE PRZEDWYBORCZĄ. — GWIAZDKA DLA BEZROBOTNYCH I BIEDNYCH. — ZASILEK GWIAZDKOWY DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Ostatnie w bież. roku posiedzenie Rady Miejskiej w Król. Hucie, które się odbyło w ub. środę, stało wyraźnie pod znakiem otwartej agitacji wyborczej. Okazało się, że hasła zgody i współpracy dla dobra miasta, głoszone na ubiegłych posiedzeniach były niestety tylko frazesami, usłowania zaś w kierunku wykluczenia polityki ze sali obrad Rady Miejskiej okazały się bezskutecznymi porywami, które zalamaly się przy pierwszej okazji. Natura ciągnie wilka do lasu!

Bohaterem dnia był tow. Rumpfeld z P. P. S., który posiedzenie Rady uważał za wiec agitacyjny i demagogiczny: wnioskami kłócił bezrobotnych. Pod koniec posiedzenia z całym cynizmem stwierdził, że prowadzi agitację przedwyborczą. Przy takim traktowaniu rzeczy nie można się dziwić, że zapadły uchwały wprost niewykonalne.

Zboczenie z toru rozsądnej i rzeczowej polityki komunalnej uchybia powadze i autorytetowi korporacji, która bądź co bądź jest odpowiedzialna przed społeczeństwem za swoje uchwały. Autorytetu Radzie napewno nie przysporzy formalna licytacja, jaka się odbyła przy uchwaleniu kwoty dla bezrobotnych na gwiazdkę. Z 55.000 zł, które proponował Magistrat urosła droga licytacji, w myśl dewizy „tobie na złość”, kwota 200.000 zł, której miasto nigdy nie będzie w stanie wyplacić. — Poza to radnym — komunistom z Bloku Jedności robotniczej zalecić trzeba pewną dozę wstrzeźliwości w mowach i wnioskach (do rzeczowości jeszcze nie dorosli!). Gdyby każdy radny tak jak oni uważał za swój obowiązek stawiania na każdym posiedzeniu co najmniej jednego nagłego wniosku i uzasadnianie go w sposób przez tych panów praktykowany. — posiedzenia Rady miałyby trwać po kilkadziesiąt godzin, a mowcy słuchaliby tylko samych siebie.

Dość punktualnie otworzył posiedzenie w zastępstwie chorego przew. p. Stróżyka radny Majer i podał do wiadomości, że wpłynęło pięć nagłych wniosków. Nagłość uchwalono en bloc i przeniesiono na koniec porządku obrad Radny dr. Stawski z frakcji polskiej, stawia wniosek o przesunięcie punktu 8 porządku pod obrady tajne, gdyż dotyczy on udzielenia zasiłku pracownikom miejskim, a zatem

spraw personalnych które dotąd zawsze załatwiano na obradach tajnych. Mimo sprzeciwu socjalistów i komunistów, wniosek dr. St. przeszedł większością głosów.

Do Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu na 1928 r. wybrano na przewodniczącego p. dr. Kleskiego, zastępcami jego pp. Zajacę i dr. Kmiećnika, na ławników po 15 obywateli ze strony właścicieli domów i lokatorów.

Oplatę za przewóz chorych miejskim wozem sanitarnym podwyższono z 3 na 4 zł za godzinę. Na zakupienie inwentarza dla wybudowanego przez miasto przy ul. Wandy baru dla bezdomnych uchwalono 10.000 zł. W celu rozszerzenia targowiska obok Hał! Targowej postanowiono zakupić od Pawła Piechy grunt o powierzchni 900 m kw. za 21.600 zł.

Weteranom z wojen 1866 i 1871 r., których w Król. Hucie żyje jeszcze 24 przynależno subwencje gwiazdkowe po 50 zł na osobę. Weteranom powstania polskiego z r. 1863 Król. Huta nie ma.

Słuszne były wywody prez. miasta p. Spaltensteina, że miasto musi dbać o to, by bezrobotnym stale przychodzić z pomocą. Pomocy dla bezrobotnych nie rozumie miasto w postaci doraźnych zapomóg ale w dawaniu im pracy i możliwości zarobkowania. W tym kierunku szły starania miasta w bieżącym roku.

Ostatnie punkty porządku dotyczyły wyboru członków i zastępców do okręgowej i obwodowej komisji wyborczych. Do Okręgowej Komisji wybrano pp. Zawieszę! Fana z frakcji polskiej, oraz Gawlika i Stefana z frakcji niemieckiej; do każdej komisji obwodowej po 3 członków i 3 zastępców.

Z nagłych wniosków przekazano Magistratowi do załatwienia te, które dotyczyły sprawy wybudowania przez miasto mieszkalnych domów i zaciągnięcia pożyczki na ten cel, rozdziału węgla dla biednych, wdów i sierot oraz żądań radnych komunistycznych o biura dla bezrobotnych, wstrzymania wyroków eksmisyjnych i t. p. Wniosek o przyznanie towarzystwom dobroczynnym 10.000 zł uchwalono mimo sprzeciwu socjalistów i komunistów.

Na tajnym posiedzeniu uchwalono przyznać pracownikom miejskim zasiłek gwiazdkowy w wysokości 50 proc. poborów mies. czynnych. Tak sam zasiłek otrzymają emeryci i wdowy po urzędnikach.

—es.—

Nowe wybory Rady Załogowej na kopalni „Maks”.

W dn. 19 i 20 bm. odbędą się po raz wtóry wybory do Rady Załogowej na kopalni „Maks”. Przyczyny należy się dopatrywać w niezadowoleniu ogółu z obecnej przewodniczącego. Nieudolność jego zarysowała się już przy pierwszych wyborach. Wpływy, jakimi cieszy się jeszcze p. W., zawdzięcza pono umiejętności biadaniu nad trudnym położeniem robotnika, co nie przeszkadza mu równocześnie wyciągać korzyści z podlegających jego kompetencji obrotów. Działalność p. prze-

wodniczącego, jako b. radnego i członka komisji do podziału pracy dla bezrobotnych nie przedstawia się bynajmniej w jaśniejszych kolorach. Chcac przeto uchronić się przed możliwością posiadania nowego przewodniczącego o podobnych walorach, grono ludzi dbających o dobro robotnika, zwraca się z apelem do robotników, by przy wyborach oddali swe głosy w imię własnej korzyści na listę „Z. Z. P.”. Kłof.

—oOo—

Okręgowe Komisje wyborcze na Śląsku.

Generalny Komisarz wyborczy postanowieniem z dnia wczorajszego mianował w okręgu nr. 38 z siedzibą w Królewskiej Hucie przewodniczącym okręgowej komisji wyborczej sędziego Sądu Okręgowego Antoniego Ostrowskiego, zastępcą naczelnika Sądu Powiatowego Ignacego Bolesława Szczeka. W okręgu nr. 39 z siedzibą w Katowicach przewodniczącym

okręgowej komisji wyborczej prezesa Sądu Okręgowego Konrada Wegrowskiego, zastępcą sędziego Sądu Apelacyjnego Dominika Maciejewskiego. W okręgu nr. 40 z siedzibą w Cieszynie przewodniczącym okręgowej komisji wyborczej prezesa Sądu Okręgowego Zdzisława Lubomeskiego, zastępcą sędziego Sądu Okręgowego Janusza Michalskiego.

—o—o—

Wojewoda Śląski na zasadzie art. 19 ust. 2 ordynacji sejmowej mianował członkiem okręgowej komisji wyborczej nr. 38 z siedzibą w Królewskiej Hucie dra Ignacego Nowaka, lekarza w Król. Hucie a jego zastępcą Karola Gutkowskiego, asesora sądowego w Król. Hucie, członkiem okręgowej komisji wyborczej nr. 39 z siedzibą w Katowicach dra Lucjana

Górniślewicza, radcę Generalnej Prokuratury w Katowicach a jego zastępcą Józefa Wtacza, aplikanta sądowego w Katowicach, członkiem okręgowej komisji wyborczej nr. 40 z siedzibą w Cieszynie dra Jerzego Kisiele, starostę w Cieszynie, a jego zastępcą Pawła Michajde, emerytowanego sędziego Sądu Okręgowego w Cieszynie.

Nabożeństwo w roczn. zgonu śp. Narutowicza.

Na zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w związku z przypadającą w dniu dzisiejszym rocznicę zgonu ś. p. Prezydenta Rzplitej, Gabriela Narutowicza zostają urządzone na obszarze Województwa Śląskiego nabożeństwa żałobne w kościołach wszys-

kich wyznań. W Katowicach odbędą się te nabożeństwa o godz. 10-tej w Katedrze św. Piotra i Pawła, oraz w synagodze izraelskiej. W nabożeństwie weźmą udział wszyscy urzędnicy, którzy na czas nabożeństwa zostaną zwolnieni od pracy w urzędach.

Z sali sądowej w Katowicach.

NIESKOŃCZONA SPRAWA OSZCZERSTW „POLSKI ZACHODNIEJ”.

Trwająca prawie od półtora roku sprawa odpowiedzialnego redaktora „Polski Zachodniej” Jana Makosza oskarżonego o oszczerstwo dnia 15 grudnia br. znów zjawila się na wotandzie pierwszej Izby karnej w Katowicach.

Oskarżonemu zarzuca się, że w nadzwyczajnym dodatku do b. tygodnika „Polska Zachodnia” z dnia 25 lipca 1926 roku umieścił artykuł pod tytułem: „3000 złotych za bombę na „Polonię”. Artykuł ten skierowany był wyłącznie przeciw posłowi Korfiantemu, który rzekomo usiłował przekupić niemieckiego Nischke z Myslowic, obiecując mu 30.000 zł. za wykonywanie zamachów na kierowników Zw. Powstańców za przekupienie niektórych powstańców, którzy wykonali zamach bombowy na „Polonię” i t. p. Rozprawę odraczano już kilkakrotnie wobec niestawiania się niektórych pozamiejscowych świadków, postawionych przez obrońcę.

Dnia 15 grudnia br. na rozprawie stawili się b. odp. red. „Polski Zachodniej” Jan Makosz ze swym obrońcą adwokatem Zbigniewem i poseł Korfianty, który został dopuszczony w charakterze oskarżyciela uboższego ze swym zastępcą dr. Kobylńskim. Oprócz tego stanęło kilkunastu świadków, jak marszałek Sejmu Śląskiego, Konstanty Wolny wojewoda dr. Michał Grażewski, dr. Chmielewski, Ludwik Laskowski, Alfons Zerzebnik i inni. Przesłuchano jako świadków pp. Korfiantego, Grażewskiego, Palucha i dr. Chmielewskiego z Poznania. Stwierdzono nieobecność świadków Puszczynskiego, Polakiewicza, Wróblewskiego, których zrzec się obrona nie chciała.

Po przesłuchaniu tych świadków z wykluczeniem publiczności — sąd postanowił rozprawę odroczyć ze względu na nieobecnych świadków. Należy zaznaczyć, że świadkowie systematycznie się nie stawiają, tak że sprawa trwa bliżej 1 1/2 roku. Przewodniczył rozprawie dyr. S. O. Herlingier, oskarżał prokurator dr. Guzy.

SPRAWA R. PREZESA „STRZELCÓW”, W. BOBKA ZAŁATWIŁA UGODOWO.

Sąd powiatowy w Katowicach dnia 15 grudnia br. rozpatrywał sprawę z prywatnego oskarżenia byłego prezesa Związku Strzelców W. Bobka w Katowicach przeciw Stanisławowi Rochowiakowi b. członkowi zarządu Zw. Strzelców o zniewagę. Mianowicie osk. Rochowiak swego czasu

wniósł ciężkie zarzuty przeciw b. radcy wojewódzkiemu W. Bobkowi w sprawie nieostrożnej gospodarki tegoż w charakterze prezesa Zw. Strzelców.

Na rozprawę stawili się strony osobście. W zastępstwie W. Bobka występował adwokat dr. Micheida, bronil oskarżonego Rochowiaka adwokat dr. Nieć. Powołano na rozprawę kilkunastu świadków, którzy mieli wyświadczyć stosunki, panujące w Zw. Strzelców. Do rozprawy jednak nie doszło, gdyż na wniosek przewodniczącego sądu, sędziego dra Lorycha strony przedzłw się. Jednocześnie też załatwiono i druga sprawę identyczną, w której oskarżał W. Bobek dra Mortimera.

Ugodę zawarto na następujących warunkach:

„Dażąc do ugodowego załatwienia sprawy, oświadczają niniejszem oskarżeni dr. Mortimer i Rochowiak, że nie będą w przyszłości podtrzymywali i rozgłaszali zarzutów, poczynionych swego czasu przeciw p. Bobkowi w związku z jego działalnością w Związku Strzelców. Przewodem oskarżeni zaznaczają, że będą noszać te zarzuty, działali w dobrej wierze. „Oskarżyciel prywatny, p. Bobek, przysięga powyższe do wiadomości i przyznając oskarżonym dobrą wiarę, cofa skargi przeciwko dr. Mortimerowi i Rochowiakowi. Oskarżyciel prywatny p. Bobek cofa wszystkie zarzuty, gdyżkolwiek i kiedykolwiek podnieśli one przeciwko dr. Mortimerowi i Rochowiakowi”. Strony nie są uważające do opublikowania niniejszej ugody w prasie.”

Wobec takiego oświadczenia się stron sąd sprawę umorzył.

Wukas.

Sprostowanie na mocy dekretu prasowego.

Na podstawie art. 32 ust. pras. z dnia 19 maja 1927 Dz. Ust. Nr. 45 upraszam o zamieszczenie następującego sprostowania natych, zamieszczonej w Nr. 337 „Polonii” p. t.

„Marian Kępa patronem Tow. Polek w Pszczyźnie”.

Nieprawda jest żebym twierdził że Górnoślazacy rodzą się jak króliki, że przed wojną żywił się strużnikami, że z łaski robotników Kępów zajmują posady, że z łaski i zasług tego ks. Kubina jest biskupem, a ks. Hlond prymasem i t. d.”

Prawdą natomiast jest, że mówiąc o znaczeniu kobiety-Polki dla narodu przypominałem znane skargi Bismarka w parlamencie na dodatek wpływ kobiety na utrzymanie ducha narodowego i na to, że „Polaków nie da się wytonić (ausrotten) bo mnożą się jak króliki”. Wykazując omyłkę rządu polskiego nad biednymi i bezrolnymi przypominałem lata głodu i głodowicy na Śląsku z winy obywateli rządu pruskiego dla Ślązaków. Wskazywałem korzyści własnej państwowości, w której każdy obywatel dostąpić może największą nagwet urzędów i dostojności wskazałem jako przykład ks. prymasa Hlonda ks. biskupa Kubinę i byłego premiera p. Korfiantego.

Z sędziąkiem

Marian Kępa W Pszczyźnie, dnia 12 grudnia 1927.

Przedwyborcze zebranie obywateli miasta Mikołowa.

Z inicjatywy miejscowego Koła Zw. Obrony Kresów Zachodnich w Mikołowie odbyło się w Mikołowie w dniu 12 grudnia 1927 r. zebranie obywatelskie w sprawie nadchodzących wyborów do Sejmu i Senatu Warszawskiego.

Zebrańie zagał Prezes p. P. Kondziela, dyrektor Państw. Gimnazjum, podając cel zebrańia. Rozwinięła się bardzo ożywiona dyskusja, w rezultacie której ustalono następn. wytyczne:

Stwierdzono, że wobec grożącego niebezpieczeństwa Niemców na Kresach Zachodnich należy stworzyć jednolity front polski przeciw nim. Gdyby jednak stronnictwa polityczne nie utworzyły jednego bloku wyborczego i wystawiły kilka list do wyborów, to obywatelstwo będzie dążyło do uświadomienia społeczeństwa polskiego o narodowym obowiązku głosowania na listy polskie. Obywatele miasta Mikołowa wystąpią jek najenergicz-

niej przeciw wszelkim demagogicznym wystąpieniom mówców, bez względu na to, czy nim będzie miejscowy czy zamiejscowy, o ile będzie zohydzał przeciwnika politycznego z obozu polskiego. Obywatele domagać się będą, aby na zebraniach przedwyborczych wygłaszano przemówienia wyłącznie tylko rzeczowe, w duchu państwowym i narodowym utrzymane.

Obywatele będą się domagać, ażeby każdy Polak wziął czynny udział w wyborach i oddał głos swój zgodnie z sumieniem Polaka na listę polską.

Następnie zlecono Zarządowi miejscowego koła ZOKZ., ażeby w porozumieniu z Komitetem Towarzystw Polskich wybrał Komisję porozumiewawczą w sprawach przedwyborczych. Później odbędzie się po świętach Bożego Narodzenia kilka wykładów informujących o ważności wyborów.

Zebranie Rady miejskiej w Rybniku.

15 000 ZŁ. NA GWIAZDKĘ. — AGITACYJNY WNIOSEK NIEMIECKI. — NIEMCY NIE ZNAJĄ O. O. PAULINÓW. 13 PENSJA DLA URZĘDNIKÓW MAGISTR. — ODROCZENIE ZEBRANIA.

Na wstępie burmistrz p. Webra wprowadził przemysłowca Edw. Woleżyca na urząd zastępcy burmistrza i odebrał od niego przysięgę; radn. Jana Dwujęcka naznaczono na miejsce p. Wyieżyca.

Dokonano z kolei wyboru przewodniczącego, zastępcy i ławników do urzędu rozjemczego dla spraw najmu. — w osobach: sędziego Nodzyńskiego, jako przewodniczącego, oraz sędziego Janurosika i p. Bączkowskiego, jako zastępców.

Przyjęto wniosek miejskiego urzędu budowlanego o podwyższenie pozycji „czyszczenie ulic” o 10.000 zł., kilka wniosków kasy głównej o podwyższenie pozycji budżetowych w sprawach szkolnych o łączną kwotę 11.100 zł. oraz wniosek o podwyższenie opłat za ogłoszenia o 800 zł.

Trzy dalsze punkty obrad stanowiły wniosek magistratu o zakup, zamiarę, wzgl. odstąpienie parcel.

Wniosek radnego Wiktorowskiego o odstąpienie mu parcel przy nowym targowisku celem otwarcia restauracji kłoskowej, załatwiono przychylnie.

Celem uregulowania ulicy Wodzisławskiej postanowiono ścinać stare drzewa, aby umożliwić rozszerzenie chodników. Na rozszerzenie sieci elektrycznej przekazano w myśl wniosku magistratu 43.000 zł.

Po referacie radn. sędziego Bączkiewicza,

uchwalono przystąpić do przedsiębiorstwa osadniczego „Ślązak” w charakterze członkowskim z udziałem 100.000 zł., a to z uwagi na korzyści, płynące z budowy domów i pewnej lokaty kapitału.

Dłuższą dyskusję wywołała kwestja subwencji gwiazdkowej miastowicie: dla Czerw. Krzyża — 5.000 zł., dla biednych, pobierających zapomóg z kasy miejskiej — 1.000 zł., oraz dla bezrobotnych pobierających zasiłki 3.000 zł. Radn. Szpyrka jest za podwyższeniem subwencji dla bezrobotnych i Czerw. Krzyża do 6.000 zł. Radny niemiecki, Bańczyk postawił przytem wniosek wyraźnie agitacyjny o podwyższenie kwoty do 20.000 zł. Radn. zaś niem., sekr. „Volksbundu” domagał się wyboru i zaprzysiężenia członków komisji (Niemców) dla rozdziału udzielonej subwencji. Oba wnioski odrzucono.

Dla utrzymania szkoły gospodarstwa domowego przeznaczono subwencję — 100 zł. miesięcznie.

Na odrestaurowanie kościoła na Skale w Krakowie uchwalono 300 zł. przyzem mowa frakcji niemieckiej dr. Wiesner wystąpił przeciw temu wnioskowi, twierdząc, że nikt krakowski O. O. Paulinów nie zna (!?) Subwencję — jednak uchwalono głosami niemieckimi.

Na zakup nieruchomości dla pracowni chemiczno-fizycznej uchwalono na wniosek Pow. U-

ZE SPORTU.

Z GÓRNOŚLASKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ PIŁKI NOŻNEJ.

Na ostatnim posiedzeniu pełnego Zarządu G. L. O. P. N. przyjęto do wiadomości sprawozdanie Komisji, mającej pracować nad zlikwidowaniem zatargu w piłkarstwie na Śląsku i terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Ze względu na odmowne stanowisko Zarządu G. L. O. P. N., zarząd Ligi uchwalił pertraktować z poszczególnymi klubami. Na dzień 8 stycznia 1928 r. o godz. 10 uchwalamo zwołać Walne Zebranie wszystkich towarzystw Ligi i poza tym zaprosić towarzystwa, nienależące do Ligi, na którym to zebraniu ustalona ma być wspólna platforma przyszłego ustroju piłkarstwa na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim.

Na wniosek Wydziału Kol. Sędziów ukarano grzywną 1 zł. 1) K. S. „09” Mysłówce, za niezgłoszenie zawodów z S. C. „Deichsel” Zabrze, 2) K. S. „09” Mysłówce, za niezgłoszenie zawodów z K. S. „Diana”, 3) K. S. „Czarni” Chropaczów, za niezgłoszenie zawodów z K. S. „Jedność” Michałkowice. Sprawa K. S. „Ruch” przekazano Lidze Państwowej.

Liga okręgowa przystępuje do wydania sprawozdania ze swej rocznej działalności, wobec czego wzywa wszystkie Zarządy podokręgów i klubów, by w terminie do 15 stycznia 1928 r. przesyłały do sekretariatu odpowiedni materiał, który winien zawierać: a) krótką historię klubową, b) statystykę członków, graczy, gier, bramek, strzelców bramek i t. d. Sprawozdanie to będzie przez fachowca opracowane i wydane drukiem. Zawierać ono będzie składy i adresy członków okręgu jak i podokręgów, spis graczy i przynależność ich do klubów, tabele rozgrywek o mistrzostwo na rok 1927.

FILM SPORTOWY W KATOWICACH

wyświetlany będzie w Kinie Kamer w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 11-tej.

K. S. WELNOWIEC „25”
poszukuje dla swoich drużyn footballowych odpowiednich przeciwników. Zgłoszenia kierować pod adresem: Maks Gorniok, Welnowiec, ulica Agnieszki 33.

Z PODOKRĘGU RYBNICKIEGO
W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Rybniku w hotelu „Świerkianiec” rano o godzinie 9-tej Walne Zebranie Podokręgu.

K. S. „ATHEN” W RUDZIE.
Okręgowy Związek Ciężko - Atletyczny uchwalił zawiesić w czynnościach jeden z najstarszych klubów zapasniczych na Śląsku. Wobec zbliżających się zawodów o mistrzostwo zapasniczy i siłacz z Rudy dopuszczeni nie zostaną do zawodów.

ĆWICZENIA ZAPASNICZYM I PODNOSZACZYM CIĘŻARY.

odbywają się w każdą sobotę o godz. 19 w sali gimnastycznej gimnazjum przy ulicy Mickiewicza.

KOMUNIKAT OKRĘGOWEGO KOLEGIUM P. N.

W związku z przeprowadzeniem likwidacji rozłamu pomiędzy organizacjami sekcji piłki nożnej wzywa się towarzystwa, należące do G. L. O. P. N. jak i G. O. Ligi zgłaszać zawody celem obsady sędziów najpóźniej do środę każdego tygodnia pod adresem: S. Drosdz, Welnowiec, ul. Kościuszki 9, połączenie tel. Katowice 4-10.

W sprawie katowickiego Radia.

Ze sier sportowych piszą nam:
Z zadowoleniem czytaliśmy w wczorajszym „Polonii” o nudnych referatach sportowych, podawanych przez katowicką stację i mamy nadzieję, że w przyszłości kierownictwo stacji Radiowej w Katowicach do wskazówek cennego pisma WPanów się zastosuje. Nie zupełnie jednak zgadzamy się z autorem artykułu „Zawiedzione nadzieje”, bo uważamy, że sport zwłaszcza na Śląsku winien być przez Polskie Radio popierany. Zyczymy sobie tylko, by komunikaty sportowe podawane były w formie fachowej, tak jak je podaje stacja wrocławska lub każda inna zagranica. Wiadomości sportowe muszą być krótkie, lecz wszechstronne. Wiadomości musi być dużo.

Stacja katowicka pod tym względem nie domagała. Zdarzyło się niejednokrotnie, że radio podawało wyniki niezdadne z prawdą i prasa częściowo wyniki te prostowała. Teraz dzieje się pod względem prawdziwości wiadomości sportowych lepiej, jednak wiadomości te są strasznie spóźnione. N. p. wyniki zawodów niedzielnych podawane były dopiero we wtorek zupełnie niepotrzebnie, bo cała prasa śląska i polska wyniki te podala do wiadomości publicznej już w poniedziałek rano. Komunikaty sportowe są naprawdę nudne i grzeszą pewną niefachowością. Za dużo uwzględnia się

piłkę nożną, z pominięciem innych gałęzi sportowych. O sportach zimowych: narciarstwie, łyżwiarstwie, hokeju na lodzie, stacja katowicka nie jeszcze nie podala, chociaż nasi narciarze chętnie chcieliby wiedzieć, jaki jest stan śniegu w Beskidach, gdzie odbywają się kursa, jakie projekcje się zawody. Pominięto również sport lekkoatletyczny, który mimo zimy okazuje dużą żywotność. Przez Radio chcemy wiedzieć, co się stało i co się stanie. Krytyka, podawana w sposób dotychczasowy, jest niezwykle nudna. Poza nudą, komunikaty sportowe będą pewien niesmak, bo zawierają ukrytą reklamę bądź to pewnych osób, bądź też przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Uważamy, że komunikaty sportowe w polskim radio winny być wzorowane na komunikatach niemieckich, z szczególnym uwypukleniem zwycięstw polskich sportowców nad zagranicznymi. Tylko zwycięstwami imponować możemy miejscowej ludności i zagranicą. Wiadomości muszą być świeże, prawdziwie radiowe, przytem żywe. W obecnej porze katowicka stacja powinna podawać komunikaty z całej Polski, już o godz. 19-tej w niedzielę a nie dwa dni później. Wiadomości takie posiada niemal każda redakcja a więc trudności technicznych być nie powinno.

Zatarg radjowy

GLIWICE CONTRA KATOWICE.

Maluczko, a doszłoby do... wojny radjowej.

Gliwice wystąpiły przeciwko Katowicom...

Zyjemy w epoce wszelakich możliwości i najrozlicniejszych wojen. Wszyscy już wiemy, że wojny w przyszłości będą przedewszystkiem odbywały się w powietrzu a na naszym ziemskim padole miast kartaczownic armie nieprzyjacielskie stosować będą gazy trujące.

Tak ma być w przyszłości. Narazie tych wojen, dzięki Bogu, jeszcze niema, natomiast jeła zarysowywać się wojna radjowa i to Gliwice z Katowicami.

Oto stacja Katowicka ufundowała sobie stację nadawczą z siłą 10 KW. Ta mocarna siła katowicka przyniosła impotentne Gliwice z siłą 0,7 KW.

Nasz genialny komedjopisarz Fredro powiedział, iż „jaśnie przed jaśnie oświeconym — zgaśnie” — i oto Gliwice zgasły przed Katowicami.

Niezwłocznie rozpoczęły się ataki dyplomatyczne już na terenie Berlina przeciwko Polsce. Wołano:

— Katowice chcą ogłuszyć niemiecki Śląsk. Propaganda polska płynie na falach eteru z „agresywnych” Katowic na Niemcy, jak długie i szerokie i oto w Berlinie zwykłym detektorem można słyszeć propagandowe opowieści Katowic.

Nasze Ministerstwo Poczty i Telegrafów otrzymało w tej sprawie pismo od rządu berlińskiego, na które właśnie obecnie przesyła Berlinowi odpowiedź.

Radioamatorzy uważaj!

Gwarancją dobrego odbioru jest baterja anodowa „Encres”, akumulator marki „Ergs”, odznaczone złotymi medalami
Zadanie wrzucić.

Tendencyjne wiadomości niemieckie

O SZMUGLU TYTUNIOWYM W POLSCE.

„Monitor Polski” z dnia 14 bm. zamieszcza następującą notatkę:

W szeregu pism niemieckich jak „General Anzeiger fuer Schlesien und Polen”, „Volks-wille” i innych ukazały się wiadomości, podające fantastyczne cyfry ilości przemycanego do Polski tytoniu i wyrobów tytoniowych. Pisma te podają ilość przemycanego tytoniu, schwytanego przez władze skarbowe w ciągu I kwartału 1927 r. w trzech dystryktach cel (Warszawa, Poznań i Mysłowice) na ogólną sumę 1,409,548 kg., twierdząc, że jest to dziesiąta część faktycznie przemycanego do Polski tytoniu i powołując się na oficjalne sprawozdania wymienionych dystryktów cel. Z ol-

brzymich cyfr tych wynikałoby, że ilość przemycanego do Polski tytoniu wynosi w obrębie tylko kilku dystryktów cel w ciągu roku dziesiątki milionów kg., wówczas, gdy Polski Monopol Tytoniowy przerobił w ciągu roku ubiegłego 17 milionów kg. tytoniu. Sprawa podanych w powyższych pismach cyfr staje się zrozumiałą dopiero wtedy gdy się stwierdzi, że sprawozdania wymienionych dystryktów cel zostały w tym wypadku tendencyjnie przekreślone, a mianowicie: ilości tytoniu, wykazane w gramach, zostały przez pisma te podane w kilogramach, a więc... tysiąc-krotnie powiększone.

—o—o—

Bezdomne dzieci w Sowdepji

I PEŁNA „HUMANITARNOŚCI” OPIEKA NAD NIEMI.

„Krasnyja Now” omawia szczegółowo położenie, w jakim znajdują się setki tysięcy bezdomnych dzieci na terenie Sowlekiej Rosji. Od roku 1918 rząd, zaniepokojony wstępującym z dnia na dzień rozkładem moralnym bezdomnej młodzieży, przedsięwziął akcję w celu usunięcia, lub przynajmniej złagodzenia tego zła. W r. 1922 istnieje na terenie Sowietów 6,063 zakładów, w których przebywa przeszło pół miliona bezdomnych dzieci. W roku ub. liczba zakładów spada do 2,771 — wychowanków zaś jest tylko 206,000.

Czytelnik słysząc o tysiącach zakładów i zmniejszającej się z dnia na dzień liczbie dzieci, sądzić może, że sprawa nie przedstawia się tak źle, że rząd zdoła swą ingerencją zaradzić krańcowo trudnemu położeniu dzieci.

Chcemy jednak rozszerzyć się w warunkach, w jakich dzieci przebywają w zakładach, zapoznamy się z przyczyną zmniejszania się liczby ich — a spostrzeżemy, że uczucie ulgi odczuwane, jest złudzeniem.

Na zakłady wychowawcze rząd asygnuje rocznie 43—45 milionów rubli. Przeciętnie wypada na każde dziecko od 122 do 252 rb., zależnie od miejsca pobytu. W roku bież. koszty przeciętne zmalały bardzo znacznie, w niektórych miejscowościach do połowy. Dziwną jest jednak rzecz, („Now” tego nie wyjaśnia), jak mogło się to stać, że koszty zmalały, chociaż rząd asygnuje wciąż tę samą kwotę — a liczba dzieci, korzystających z tej pomocy, zmniejsza się niemal w trójnasób.

Nie bacząc jednak na to, stwierdzić trzeba, że przypadające przeciętnie w 1925-26 roku 141 rb. w zupełności wystarczyć powinny na całoroczną opiekę nad dzieckiem (trzy czwar-

te nie dosięga 13 lat, jedna szósta zaś nie ma 7) zwłaszcza, że zakłady rozmieszczone są po wsiach i miasteczkach. W rzeczywistości jednak:

„W niektórych tylko domach natrafic można na jakie takie umeblowanie; dzieci śpią po 2 lub 3 w jednym łóżku, a są zakłady, w których 155 dzieci gnieździć się musi na... 40 łóżkach! Materiałowe położenie jest okropne: W Nowoczerkaskich zakładach — robactwo, suchoty i ciasnota są istną plagą. Brak obuwia uniemożliwia dzieciom uczęszczanie do szkół. Do tego dodać należy niewyrobyony i nieodpowiedni personel wychowawczy i brak materiałów pomocniczych.”

To jest los, jaki przypaść wychowankom zakładów w udziale, Autor artykułu zeznaje, że „w ten sposób zaprzepaszczone są pieniądze w połowie, dzięki temu mowy nawet być nie może o normalnym rozwoju dzieci”. Przyczyną zaś zmniejszania się liczby bezdomnych wychowanków należy dopatrywać się, ot choćby w takim rozporządzeniu stałogrodzkiej centrali, wydanem do powiatowych oddziałów powszechnego nauczania:

„...obciążanie budżetu nieproduktywnem lożeniem znacznych sum na zakłady dla bezdomnych dzieci winno być bardzo ograniczone z całą surowością, należy zabrać się do ograniczenia tych rozchodów...”

Tyle „Krasnyja Now”. My zaś ze swej strony nie potrzebujemy nic dodać do tego obrazu — jeno utrwalic go żywo w pamięci, by odpowiedni wyciągnąć zeń argument dla zawodowych „wychowaczy” bolszewickiego raju...

Ze stowarzyszeń.

* Z ruchu Zjednoczonych Katolickich Tow. i Związków w Siemianowicach.

Ostatni wykład społeczny w salce przy probostwie wygłoszony przez naucz. p. Draczyńskiego przedstawił słuchaczom historię szkolnictwa polskiego od czasów ubiegłych aż do chwili obecnej. Dziś, — zwrócił uwagę prelegent — Ministerstwo Oświecenia Publicznego pracuje usilnie w tym kierunku, aby szkoła polska postawić na wysokości zadania i przeznaczyć jej rolę ważną, równoległą z wielkim rozwojem wolnej, zmartwychwstałej ojczyzny. Wykład przyjęto rzesistami oklaskami. Następnie przemawiał do zebranych poseł Sosiński, zachęcając gorąco do posyłania dzieci do szkół zawodowych.

Następny wykład będzie miał miejsce po Nowym Roku.

* Posiedzenie katolickiego Kółka Abstynentów w Rudzie

odbędzie się w dniu 18 bm. o godz. 17 w Gimnazjum żeńskim. Referat wygłosi członek zarządu Okręg. z Katowic.

* Zebranie Tow. Gimm. „Sokol” w Obszarach.

odbyło się dnia 8 bm. w lokalu p. Barteczki. Ustalono dzień i program przedstawięcia, które odbędzie się 8 stycznia 1928 r. Następnie

sekr. Lasota Alojzy wygłosił referat o „Złocie Sokolstwa Dzielnic Ślaskiej”, mającym się odbyć w roku 1928 w Król. Hucie.

Po odczytaniu odezwy, przez W. Flak zachęcił druhów do ćwiczeń na powyższy zlot.

* Baczność Sokół I. Katowice

urządza w niedzielę o godz. 16 i pół w sali auli szkoły wydziałowej przy ul. Szkolnej wieczór gwiazdkowy dla młodzieży sokolej, na który zaprasza wszystkich druhów i drużynie wraz z starszym rodzeństwem. Dla druhów obowiązuje uroczysty strój sokoli.

* Zebranie Spółdzielni Żegluzi „Neptun” w Katowicach II.

odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 14 w Bogucicach w lokalu p. Machilicy.

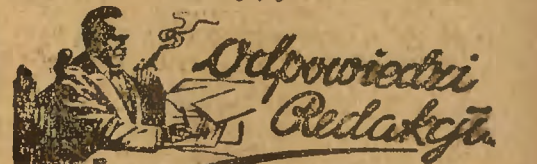
* Zebranie filii Tarnogórs. Związku Emer. Urzędników Państw., Komunalnych, Samorządowych oraz Wojskowych

odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 15 w marnej salce „Domu Ludowego” w Tarn. Górach. W programie wybór zarządu. Przybycie wyż. wyzn. emerytów powiatu tarnogórskiego i lublińskiego, wymagane.

* Ku uwadze członków chóru „Ognio”.

Sekretariat chóru mieszanego „Ognio” donosi, że z powodu choroby dyr. Stoińskiego lekcje śpiewu odbywać się będą dopiero w styczniu. O dniu i godzinie lekcji zostaną członkowie powiadomieni.

—o—o—



Tylokrotnie zwracaliśmy uwagę Szan. Czytelnikom i Abonentom „Polonii”, że redakcja nie odpowiada listownie, a jedynie w rubryce „Odpowiedzi Redakcji”. Dlatego też nadsyłanie znaczków pocztowych na odpowiedź jest zupełnie zbędne i nadesłane niepotrzebnie znaczki używane są na cele filantropijne.

Pan J. S. Żuławski w Katowicach. Nadesłanego sprostowania nie umiescimy, gdyż nie odpowiada wymogom ustawy. Jest zbyt przewlekłe i nieciele, podobnie, jak komunikaty sportowe w Radio katowickim.

Zarząd Tow. Polek w Szarleju. Nadesłane sprostowanie nie odpowiada wymogom ustawy prasowej i dla tego go nie pomiescimy.

A. P. Wilkowyje. Sprawa zbyt blaha, nie nadaje się na szpalty gazet. Raczej załatwić ją w gminie.

P. St. C. w Białawach. Prezes p. Łabuś, Katowice, ul. Mikołowska 15.

P. Pawłowi J. w Katowicach. Kursy takie urządzają różne stowarzyszenia i w „Polonii” zawsze podajemy o nich. Ostatni taki kurs rozpoczął się w Szkole im. Kononickiej przy ul. Bartosza Głowackiego. Proszę na przyszłość uważnie przeglądać kronikę.

W środę, dnia 14. grudnia zmarł po krótkich cierpieniach nasz

podmajstrzy ciesielski

s. p.

Franciszek Horla

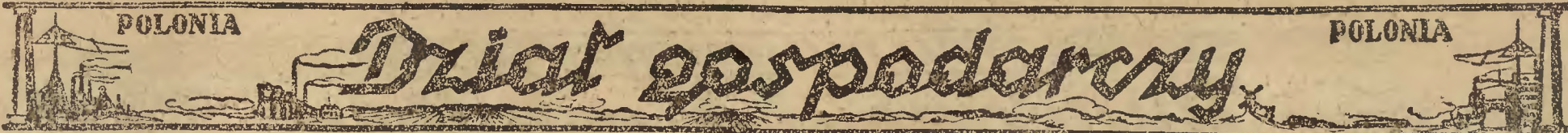
Zmarły pracował w naszych zakładach od września 1906 r. do swego spensjonowania w czerwcu 1925 r. jako podmajstrzy ciesielski

Stalą obowiązkowością i sumiennością pracował On zawsze dla dobra naszego Towarzystwa. Niestety nie cieszył się długo zasłużonym stanem spoczynku.

Zachowamy Go zawsze w wdzięcznej pamięci!

Roździeń, dnia 15. grudnia 1927 r.

Dyrekcja Hui Giesche S. A.



Przez Syndykat Rurowy do Kartelu Stalowego.

Po długich i żmudnych rokowaniach podpisana została w dniu 21 listopada br. umowa w sprawie przystąpienia trzech polskich walcowników rur, t. j. Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury, Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza oraz Huty Bankowej do Międzynarodowego Syndykatu Rurowego. Czwarcią z rzędu wielka walcownia rur t. j. Huta Bismarcka już dawniej, t. j. od chwili założenia Kartelu, wchodziła w skład jego uczestników.

Produkcja rur w Polsce nie jest tak wielka, by przystąpienie polskich walcowników rur do Kartelu z punktu widzenia handlowo-gospodarczego odgrywało większą rolę. Nie wpłynęło to na powiększenie naszej eksportowej ani na poprawę naszego bilansu handlowego lub płatniczego, gdyż przynajmniej w ramach dotychczasowego ich eksportu z ostatnich miesięcy, a jednak mimo to fakt ten z punktu widzenia ogólnogospodarczego i z punktu widzenia naszej międzynarodowej polityki handlowej, uważać należy za wypadek pierwszorzędnej wagi.

Rozwój międzynarodowych stosunków handlowych idzie, jak wiadomo, w ostatnich czasach po linii coraz silniejszej koncentracji poszczególnych gałęzi przemysłu, znajdujących swój wyraz w całym szeregu stworzonych już lub będących w przygotowaniu, już to międzynarodowych już to kontynentalnych karteli i syndykatów. Dla całego szeregu tych karteli jak n. p. dla potasowego lub chemicznego, Polska jako uczestnik nie wchodzi wcale w rachubę już to z powodu zbyt skromnej swej produkcji, już to z powodu braku w tych działach ekspansji eksportowej, dającej sposobność do zaszczepienia naszych interesów handlowych o interes światowej czy kontynentalnej produkcji. W najważniejszym dziale polskiego — poza produktami rolniczymi i hodowlanymi — eksportu, t. j. w przemyśle węglowym, wszelkie usiłowania i dążenia do stworzenia międzynarodowej organizacji o typie czy to konwencji, t. j. porozumienia co do rynków zbytu i cen, czy o typie syndykatu, a więc organizacji sprzedażnej, wobec oporu przemysłu angielskiego, nie wyszły dotąd ze sfery projektów.

Jako jedyny przeto dział produkcji, w którym nastąpiła — jak dotąd — przynajmniej na kontynencie europejskim ściślejsza koncentracja producentów i jako jedyny zarazem, w którym produkcja polska jest żywo zainteresowana, pozostaje dział produkcji hutniczo-żelaznej. W tym dziale produkcji organizacja rozwijała się — jak wiadomo — w dwóch kierunkach, t. j. z jednej strony w kierunku przystosowania przy pomocy ustalenia kwot produkcyjnych kontynentalnej produkcji stali do potrzeb i zdolności konsumpcyjnej rynku światowego, z drugiej zaś w kierunku stworzenia organizacji sprzedażnych, regulujących rynek zbytu i politykę cen. Rezultatem pierwszej linii ewolucyjnej jest Międzynarodowy Kartel Stalowy, rezultatem drugiej Europejski Kartel Wytwórców Szyn (Erma) i Międzynarodowy (w rzeczywistości tylko kontynentalno-europejski) Syndykat Rurowy.

Wspomniana właśnie Erma powstała w lecie 1926 roku jako odnowienie istniejącego jeszcze przed wojną Międzynarodowego Kartelu Wytwórców Szyn (Erma), lecz z organizacją ta polski przemysł hutniczy dotychczas pertraktacji żadnych nie prowadził. Inaczej natomiast przedstawiała się sprawa z dwiema dalszymi organizacjami przemysłu hutniczego, t. j. Międzynarodowym Kartelem Stalowym i Międzynarodowym Syndykatem Rurowym.

W obu tych działach możliwości produkcyjne przemysłu polskiego są tak duże a tendencje eksportowe tak silne, że zarówno organizującemu się przemysłowi europejskiemu zależeć musiało na tem, by tak poważny producent nie pozostał jako outsider poza ramami tworzących się kartelów, jak i polskiemu przemysłowi nie może być obojętnym, iż kwoty produkcyjne, rynki zbytu, polityka cen itd. będą ustalane bez współdziałania polskiego przemysłu. Stąd też już w chwili tworzenia się tych karteli po jednej — drugiej stronie istniały niewątpliwie chęci wciągnięcia polskiego przemysłu hutniczego i rurowego do powstających organizacji. Za podstawę jednak oznaczenia kwot produkcyjnych w Kartelu Stalowym brane były cztery produkcyjne i eksportowe z pierwszego kwartału 1926 roku. A właśnie ten okres był okresem największej depresji, najniższego stanu zatrudnienia i zbytu w polskim przemyśle hutniczym. Mimo to część polskich przemysłowców, obawiając się, że przemysł polski może być zmuszony represjami Kartelu do przystąpienia do niego na warunkach jeszcze gorszych, pragnęła przyspieszyć to przystąpienie nawet i na tych możliwie najniekorzystniejszych warunkach, które mogły podjąć i zgóry uniemożliwić wszelki przyszły rozwój polskiego przemysłu hutniczego. Na szczęście jednak przeważająca część przemysłowców, zwłaszcza kierujących górnolaskim przemysłem hutniczym, nie podzielała tych obaw i opierając się na wyraźnej już tendencji zwykłej w rozwoju polskiego przemysłu hutniczego w drugiej połowie 1926 roku spowodowała rozpoczęcie poważnych pertraktacji w czasie, gdy sytuacja polskiego przemysłu hutniczego, jego produkcja i eksport poprawiły się o tyle, że przemysł polski wystąpił mógł w roli poważnego, świadomego swego znaczenia i swolch ogrom-

nych jeszcze możliwości rozwojowych kontrahenta.

Wszczęte na takiej podstawie rokowania z Kartelem Stalowym nie dały dotąd — jak wiadomo — żadnego rezultatu i toczą się dalej w nastroju obojętnej zyczliwości i chęci dojdęcia do porozumienia. Natomiast rokowania z Syndykatem Rurowym trwały przeszło rok, przy czym Syndykat usiłował oporne polskie walcownie rur skłonić do zgody przy pomocy pewnych represji, t. j. w formie wzmożonej konkurencji na głównych eksportowych rynkach zbytu tego przemysłu i zastosowania cen bojowych. W tym czasie jednak walcownie polskie, oparte o rozwijający się coraz pomysłniej przemysł hutniczy, były już w stanie stawić czoło atakowi Syndykatu, który zresztą w pierwszym rzędzie własnym jego uczestnikom dążył przynieść straty, wobec czego po krótkiej walce nastrojów bojowy ustąpił znowu miejsca chęci porozumienia. Nawiazano nowe pertraktacje, które tym razem dosyć szybko doprowadziły do zawarcia umowy z Syndykatem Rurowym.

Znaczenie faktu tego polega przede wszystkim na tem, że po raz pierwszy jeden z działów polskiego przemysłu wstępuje do międzynarodowej względnie kontynentalnej organizacji kartelowej, a tem samem wchodzi w orbitę coraz silniejszej zacieśniającej się ogólnoeuropejskiej interesów przemysłowych. Przystąpienie do tej organizacji po kampanii, która wykazała siłę i żywotność polskiego przemysłu w tej dziedzinie, zwiększa jeszcze znaczenie i wagę tego faktu. Ponadto przystąpienie to odbyło się na warunkach niewątpliwie dla przemysłu polskiego bardzo korzystnych. Podstawę umowy tworzy przede wszystkim zasada bezwzględnej ochrony terytorjalnej rynku krajowego. Walcownie polskie widziałyby wprowadzić chętnie jednostronnie przełamanie tej zasady przez przyznanie im uzasadnionego tradycyjnie handlową kontyngentu wywozowego do Niemiec, jednakże w tym wypadku ze względu na dawniejsze ustalenie tej zasady między pierwszymi uczestnikami Syndykatu, było rzeczą niemożliwą żądanie to przeformować. Wzajemnie zresztą za ustępstwo na tym punkcie ze strony walcowni polskich zaakceptował Syndykat bez zastrzeżeń wysokość żądanej przez walcownie polskie kwoty eksportowej, która żadnym wahanom, wynikającym z koniunktury rynku światowego, podlegać nie będzie. W ramach tej kwoty eksportowej określono jednocześnie kontyngenty polskie w szereg państw europejskich, które stanowiły dotąd naturalne i główne rynki zbytu dla polskich rur, przy czym wysokość procentowa tych kontyngentów została walcowniom polskim przez Syndykat wyraźnie zagwarantowana. Zgodzono się wreszcie, iż rynek polski żadnym ograniczeniem podlegać nie będzie, t. zn. że kwota produkcyjna polskich walcowni dla rynku wewnętrznego została nieokreślona i niczem nie ograniczona. Jakkolwiek zatem wzrost produkcji i zbytu na rynku wewnętrznym nie będzie miał żadnego wpływu na określone w umowie kwoty eksportowe oraz poszczególne kontyngenty krajowe.

W podpisanej przez siebie umowie zastrzeżły się luty polskie wyraźnie, że fakt przystąpienia się przez nie kontyngentu wywozowego do Niemiec nie może absolutnie stanowić żadnego precedensu dla jakichkolwiek przyszłych umów kartelowych. Zastrzeżenie to uczynione było głównie ze względu na toczące się w dalszym ciągu rokowania z Kartelem Stalowym, w toku których huty polskie, jako jeden z głównych warunków przystąpienia wysunęły żądanie przyznania im kontyngentu wywozowego do Niemiec, jako głównego do niedawna, a zresztą także logika geograficzna i historycznym rozwojem przemysłu górnolaskiego uzasadnionego rynku zbytu dla górnolaskiego przemysłu hutniczego. O ile w dziedzinie eksportu rur mogły jeszcze huty polskie wzajemnie za rozmaite kompensaty ustąpić ze swego zasadniczego stanowiska, o tyle w dziedzinie eksportu wytworów hutniczych ustępstwo takie nietylko ze względu na własny ich interes handlowy, lecz również ze względów ogólnopństwowych, t. j. ze

względem na konieczność przeciwwstawienia zwiększonemu przywózowi do Polski naszym i narzędzie odpowiedniej aktywnej pozycji wywozowej w naszym bilansie handlowym, jest zupełnie niemożliwe. Istnieje już zresztą precedens dla odmiennego traktowania przez Niemcy eksportu rurowego a eksportu innych wytworów hutniczych, gdyż także lutom Zagłębia Saary, Lotaryngii i Luxemburga nie przyznały one w umowie Syndykatu Rurowego kontyngentu przywozowego, a natomiast przedtem w odrębnej umowie dopuściły dla tychże samych hut kontyngent przywozowy w wysokości 6 i pół proc. krajowej konsumpcji i niemieckiej produktów hutniczych.

Tak więc zawarta ostatnio umowa z Syndykatem Rurowym będzie mieć niewątpliwie znaczenie precedensowe dla dalszych rokowań z Kartelem Stalowym, o ile idzie o zasadę bezwzględnej ochrony terytorjalnej rynku polskiego, nieograniczonej kwoty produkcyjnej i sprzedażnej dla potrzeb wewnętrznych i wreszcie stałej i niezależnej od wzrostu zbytu krajowego kwoty eksportowej, a natomiast nie śmie i nie powinna w żadnym wypadku, co zresztą huty polskie wyrażnie sobie w umowie zastrzegły, stanowić precedensu w sprawie żądania przyznania hutom polskim kontyngentu przywozowego do Niemiec.

Rzeczą będzie Rządu polskiego względnie delegacji polskiej dla rokowań o traktat handlowy z Niemcami ten niezmiernie dla przyszłości polskiego przemysłu hutniczego i dla ukształtowania się w przyszłości polskiego bilansu handlowego ważny postulat urzędystów i uzyskać kontyngent wywozu polskich wytworów hutniczych do Niemiec w wysokości, odpowiadającej przynajmniej w przybliżeniu temu znaczeniu, jakie rynek niemiecki dla górnolaskiego przemysłu hutniczego, jak dawniej, tak i dziś jeszcze posiada.

Dr. L. Fall.

Wiadomości gospodarcze.

WYKUPNO ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.

Urząd Skarbowy I w Katowicach komunikuje, że celem ułatwienia wykupu świadectw przemysłowych za rok 1928 zarządza się, co następuje: Dla wykupujących świadectwa przemysłowe, których nazwiska rozpoczynają się na litery A, B, C, D, wyznacza się środe 14 grudnia 1927 r. (od Red.: Ogląza się zś dopiero dzisiaj, 16 b. m.), na litery E, F, G, H, czwartek 15 grudnia, na litery I, J, K, L, Ł, piątek 16 grudnia, na litery M, sobotę 17 grudnia, na litery N, O, P, poniedziałek 19 grudnia, na litery R, S, Sz, wtorek 20 grudnia, na litery T, U, W, Z, środe 21 grudnia. Dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością wyznacza się czwartek 22 grudnia. Dla spółek akcyjnych piątek 23 grudnia. W dniach tych będzie wyznaczona większa ilość urzędników do wydawania świadectw przemysłowych. Niewykupienie świadectw przemysłowych w powyżej wyznaczonych dniach naraża płatników w późniejszym czasie na dłuższe wyczekiwanie i tylko w miarę możliwości pewna ilość płatników w ciągu godzin kasowych od 8—1 po południu będzie załatwiona. Po upływie 31 grudnia 1927 r. tutejszy Urząd Skarbowy przystąpi do rewizji świadectw przemysłowych za rok 1928.

FINALIZACJA PRAC KOMISJI ANKIETOWEJ

Pierwsze posiedzenie podkomisji programowej, która ostatecznie uzgodni wnioski i sprawozdania, jakie w dziedzinie różnych gałęzi przemysłu przygotowała Komisja Ankietowa, zostało wyznaczone na dzień 2 stycznia. W pierwszym rzędzie będą poddane dyskusji sprawozdania z przemysłu spożywczych, następnie z przemysłu budowlanego, metalurgicznego, węglowego, włókienniczego itp.

Pierwsza seria prac podkomisji programowej będzie trwała bez przerwy od 2 do 15 stycznia, poczem przyskutowane tam sprawozdania póki na plenum Komisji do ostatecznego zatwierdzenia. Z kolei nastąpią znowu posiedzenia podkomisji programowej dla omówienia dalszych sprawozdań, i znowu posiedzenie plenarne dla ich zatwierdzenia. W końcu stycznia należy się spodziewać zakończenia wszystkich prac.

Trzeba dodać, że sprawozdania dotąd odeślane do Prezydium Rady Ministrów są złożone tam jedynie w charakterze próbnym, informacyjnym, a nie ostatecznym.

PRODUKCJA BRYKIETÓW NA ŚLASKU.

Produkcja brykietów w listopadzie wyniosła 21 457 ton t. j. o 2122 tony mniej niż w październiku. Cały zbył brykietów wynosi natomiast 23 545 t., z czego zagranicę wywieziono 924 to. Zbył w listopadzie był większy od produkcji, gdyż zapasy brykietów z początku miesiąca wynosiły 5 948 ton. Ilość zatrudnionych robotników wynosiła 213 osób, a więc bez zmiany. Przedewszystkiem zwiększył się zbył na rynku krajowym z 20 743 t. w październiku na 22 611 t. w listopadzie, z czego na dostawy kolei przypada 19 617 t. Eksport w porównaniu z październikiem zmniejszył się o 375 t., a to wskutek zmniejszenia się wywozu do Austrli.

KARTELIZACJA ANGIELSKIEGO PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO.

Angielski przemysł węglowy stoi od czasów wojny stale pod znakiem kryzysu, który doprowadzał już niejednokrotnie do ostrych walk społecznych, powodując tem samem ciągłe straty w górnictwie angielskim. W ostatnich czasach przechodzi się do przekonania, że przestarzały sposób wydobywania węgla i zbyt wielka ilość (500) stosunkowo małych przedsiębiorstw, utrudnia konkurencję węgla angielskiego na rynkach międzynarodowych. W czerwcu 1926 r. odrzucił przemysłowcy rządowy projekt utworzenia syndykatu dla sprzedaży węgla, obecnie jednak był zmuszeni zmienić swoje poglądy w tej materii. Już 9 listopada opinia angielska dowiedziała się o utworzeniu syndykatu węglowego w południowej Walii a 1 grudnia zgłoszono nowy kartel w środkowoangielskim okręgu węglowym (Yorkshire, Northhamphshire). Kartel ten, obejmujący wspólnie z syndykatem więcej niż połowę angielskiego przemysłu węglowego, stawia sobie za zadanie nietylko regulację cen, ale i wytwórczości. Zamierza podnieść ceny na rynku wewnętrznym, ograniczyć wydobycie węgla i obniżyć ceny węgla eksportowanego. Społeczeństwo angielskie odnosi się do tych zmian z rezerwą, obawiając się znaczniejszej podwyżki cen. Robotnicy obawiają się redukcji, ale z drugiej znowu strony spodziewają się polepszenia warunków dla tych, którzy w pracy pozostaną.

Jest rzeczą pewną, że syndykat ten będzie miał wielkie znaczenie dla angielskiego przemysłu węglowego. Jest to pierwszy krok na drodze do racjonalizacji handlowej i organizacyjnej, po której powinny nastąpić ulepszenia techniczne. Bez wątplenia zmiany te będą prowadzić do uzdrowienia tej głównej gałęzi przemysłu angielskiego. Dla innych państw, głównie dla Polski i Niemiec, jest utworzenie syndykatu angielskiego początkiem okresu nowych ciężkich walk o rynki zbytu.

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 15 12. (PAT.) Akcje, Bank Handl. 123, Bank Polski 154.50, Bank Zachodni 30, Spies 130, Zgierz 1.50, Warsz. Cukier 78.40.

Warszawa, 15 12. (PAT.) Papiery państwowe, 5 proc. pożyczka konwers. 66.50, 6 proc. pożyczka dolarowa 82.25, dolarówka 63.25, 10 proc. pożyczka kolejowa 102.50—103.25, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 62.50, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarskiego Krajowego 92—93, 8 proc. listy zastawne państw. Banku Rolnego 93, 8 proc. obligacja pol. Banku Komunalnego 92, 8 proc. obligacja kom. Banku Krajowego 92—93.

Berlin, 15 12. (PAT.) Dewizy wschodnie. Wyplaty na Bukareszt 2.586—2.598, na Warszawę 46.85—47.05, na Katowice 46.85—47.05.

GIELDY TOWAROWE. ZBOŻE.

Berlin, 15 12. (PAT.) Giełda zbożowa. Pszenica 227—230, żyto 228—231, jęczmień brow. 220—266, owies 197—207, kukurydza 211—213.

Odpowiedzialny redaktor: Włocenty Kasperowicz.

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 15. XII. 1927 r.

DEWIZY	Stopy dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowicach	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Yorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				kupno	sprzedaż									
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47.05	43.50	—	—	—	58.10	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47.05	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	113	100 Gd. gid	—	—	—	—	81.82	—	—	—	—	—	—
Berlin	7	123.45	1 R. M	—	—	—	—	—	20.44 1/2	23.89	605. —	—	123.70	—
Belgia	5 1/2	100	100 fr. b.	126.04	125.42	—	—	58.625	34.8 3/4	13.99 1/2	355.50	—	72.45	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	2.598	789	—	15.70	—	3.20	—
Budapeszt	6	105.01	100.000 k. w.	—	—	—	—	73.32	27.90 1/2	—	—	—	90.60	—
Holandja	3 1/2	208.31	100 gd. h.	361.40	359.60	—	—	169.44	12.07 1/16	40.44 —	1.027. —	—	209.37 1/2	—
Kopenhaga	5	138.89	100 k. d.	—	—	—	—	112.43	18.19 3/4	26.83 1/2	681.50	—	139.00	—
Londyn	4 1/2	25.22	1 \$	4363 1/2	43.42	—	—	20.461	—	4.88 5/8	124.02 —	—	25.28 1/2	—
New-York	3 1/2	5.18	1 \$	8.92	8.88	—	—	4.1895	4.88 1/32	—	25.40	—	5.17 3/4	—
Paryż	5	100	100 fr. fr.	35.20	35.02	—	—	16.50	124.02	3.93 3/4	—	—	20 38 1/2	—
Praga	5	105.01	100 k. czesk.	26.48	26.35	—	—	12.414	164.75	—	75.40	—	15.35 —	—
Rzym	7	100	100 l.	48.53	48.29	—	—	22.755	89.97	5.43 3/8	137.75	—	28.12 —	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.61	171.75	—	—	80.93	25.28 1/4	19.31 3/4	490.50	—	—	—
Sztokholm	4	138.88	100 k. szw.	—	—	—	—	113.11	18.08 1/4	27.01	685.75	—	139.80	—
Wiedeń	6 1/2	105.01	100 szyl.	125.09	124.46	—	—	59.115	34.62	—	358	—	73.05 —	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalone przez Bank Śląski. — Banque de Silésie.

DODATEK TYGODNIOWY, POLONJI

Wiadomości dla rolników

Nr. 45.

Katowice, dnia 16 grudnia 1927 r.

Rok 2.

Lekarz weterynarii Z. OLSZAŃSKI.

Pomór trzody chlewnej.

Pomór czyli cholera trzody chlewnej jest najzwyklejszą chorobą świń, powodowaną przez drobniotkę zarazki. Przebiega ona w postaci ostrej, powolnej i przewlekłej. Porażeniu ulega błona śluzowa przewodu pokarmowego lub też płuca.

Doświadczenia i obserwacje pouczają, że zarazek wkracza przez przewód pokarmowy. Środowiskiem, skąd się zarazek rozchodzi, jest mocz, wytwarzający się w ciele chorych sztuk; natomiast możliwość zakażenia wypróżnieniami chorych jest słaba.

Wiadomo, że zarazek nie powstaje samorodnie, lecz zawleczony bywa z miejscowości, ogarniętej pomorem trzody, a nadto, że kilkorazowe wybuchy pomoru w jednych chlewniach stają się następstwem pierwszego zawleczenia; zarazek bowiem, będąc obdarzony wielką siłą życiową, może przez czas dłuższy zachowywać swą zjadliwość, pozostając czy to w środowisku płynnym, czy też wysuszony.

W przyrodzonych własnościach zarazka odnajdujemy wyjaśnienie ciągłych pomorów trzody, ponieważ przy długotrwałej żywotności zarazek ten przenosi się z łatwością przy ciągłej wymianie przez kupno i sprzedaż świń z miejsc zapowietrzonych do miejsc wolnych od pomoru, przytem chorobie ulegają łatwiej zwierzęta młodsze, handel zaś targowy trzodą również zajmuje się przeważnie sztukami młodemi.

Od chwili wkroczenia zarazki do ciała zwierzęcia zdrowego do czasu zanotowania pierwszych objawów choroby, mija 4, 5, 8 i 10 dni, a czasem 2—3 tygodnie, gdy więc prosiak zachoruje na pomór, odliczywszy wstecz czas wskazany, można sobie w pamięci uprzytomnić okoliczności, sprzyjające zakażeniu się.

Objawy przy pomorze trzody bywają nader różnorodne, zależnie od tego, czy zachodzą przy pomorze właściwym bez powikłań żołądkowych lub płucnych, czy też z powikłaniami.

Przy pomorze właściwym pierwszą oznaką zachorowania będzie niechęć do jada i dążenia do odosobnienia się w kącie chlewu lub podwórza.

Do zwykłych objawów należy zapalenie spojówki ocznej z obfitym wydzieliną płynu ropiasto-śluzowego. Następnie zjawiają się wymioty z wyrzucaniem mas śluzu, zmieszanego z żółcią. Tym objawom towarzyszy biegunka, która wystąpiła po zaparciu stolca. Biegunka bywa czasem krwawa, prosieta trącą na wadze, słabną i po upływie 4—7 dni zdychają, albo nieco się wzmocniwszy na siłach, chorują w dalszym ciągu.

Oprócz poprzednich występują nowe objawy: wypróżnienia nabierają barwy zielonej lub żółtej o wstrętnym zapachu, śluzówka jamy ustnej pokrywa się złoami, to znaczy, że na języku, w gardzieli i wewnątrz policzków powstają szare lub żółte, kłaczkowate masy; migdały są owrzodzone, zapalenie gardzieli uniemożliwia polykanie; zmiany w jamie ustnej tamują oddech, więc zwierzęta zdychają wskutek zaduszenia. W innych wypadkach biegunka okresowo to wzmaga się, to

przemija, zwierzęta jednak chore coraz bardziej słabną, leżą nieruchome, karmy wcale nie przyjmują i po upływie 10 dni lub paru tygodni zdychają.

Po kilku dniach cierpienie przy objawach opisanych w początkach choroby, gdy brak jest łaknienia, spojówka ulega zapaleniu, zjawiają się wymioty i występują rzucające się w oczy oznaki ze strony płuc. Płuca i opłucna zostają objęte przez chorobę i chore sztuki zachowują się tak, jak przy zarazce. W tych wypadkach zachodzi istotnie wielka trudność odróżnienia pomoru trzody od zarazy trzody. Śmiertelność bardzo się zwiększa.

Wreszcie bywają wypadki, że objawy żołądkowe i płucne zbiegają się, czyli następuje powikłanie.

Wtedy niektóre miejsca na skórze pokrywają się pęcherzykami, które pęcznieją i luszczą się; szczecina wypada. Czerwone plamki na brzuchu pozostają przez czas dłuższy, nawet jeżeli zwierzę powraca do zdrowia.

Właściwy pomór i pomór trzody z porażeniem żołądka i kiszki nie zawsze powoduje śmierć, owszem spora ilość chorych zwierząt powraca do zdrowia. W stadach zakażonych powracają do zdrowia te sztuki, które są nietknięte przez cierpienie płuc. Skoro jednak rozszerza się cierpienie płuc, wówczas straty wśród chlewni odrazu się powiększają. W miejscowościach, po raz pierwszy ogarniętych przez pomór, na sto chorych sztuk zdycha 80—90; zwłaszcza wśród młodych sztuk panuje wielka śmiertelność.

W gospodarstwach, niejednokrotnie nawiedzonych przez pomór, odsetki upadku od pomoru maleją z czasem, w tych zaś, które wykazują wielką dbałość o dobre warunki higieniczne dla trzody, ginie zaledwie 10—15 na 100 sztuk chorych.

Przedsiębrane próby leczenia pomoru nie odniosły żadnego skutku. Skutecznie oddziaływa na przebieg choroby pozostawienie zdrowych sztuk w chlewie czystym z dużym przyplływem powietrza, podanie im strawnej i pilny dozór, by sztuki chore, co rychlej, zanim nie wychudną, oddać na rzeź. Jako środek zapobiegawczy bywają zalecane lewatywy z 1 proc. roztworu kreoliny dwa razy dziennie lub lewatywy z kwasu karbolowego 1/2 proc., w ilości kwarty na raz. Ważnym czynnikiem zapobiegawczym jest czyste utrzymanie chlewika i częste jego odkażanie.

Konieczne jest zaniechanie kupna świń z miejscowości niepewnych. Nowo nabyte sztuki należy umieszczać w odosobnieniu na trzy tygodnie i nie łączyć ze zdrowymi, miejscowemi.

Jeżeli pomór wybuchnie w stadzie ogólnym, należy natychmiast odosobnić trzodę w zagrodach, a z zagrodami zapowietrzonymi przerwać wszelką styczność.

Obecnie przeciwko tej chorobie wynalezione są surowice i szczepionki, które z dobrym skutkiem są stosowane zapobiegawczo, ochronnie i leczniczo, dlatego też w razie wybuchu choroby należy niezwłocznie udać się do lekarza o zaszczepienie.

Często zdarzają się zatrucia ludzi mlekiem zwierząt, które nieraz przypadkowo zjadają różne zioła i trawy trujące, jak n. p. bella dona, sporysz i t. p. Stwierdzone zostało, że mleko kóz dańskich, które najczęściej karmią się pewną rośliną, zwaną Cytisus Waldem, jest bardzo szkodliwe. Niektóre rośliny i substancje udzielają mleku swój charakterystyczny i specjalny zapach, a mianowicie rumianek, anyż, czosnek, cebula, koper, terpentyna, kamfora, kwas karbolowy, asafetyda i inne.

Nieraz wystarczy tylko oddychanie krowy powietrzem przesyconym kwasem karbolowym, kamforą czy terpentyną, ażeby zapach ten udzielił się i mleku. Przy leczeniu wymienia różnemi maściami i olejkami mleko przez pewien czas posiada zapach tych olejków.

Przy zadawaniu do wnętrza aloesu, mleko staje się gorzkie; rabarbar zabarwia mleko na kolor żółty. Wiadomo jest także, że w czasie trwania zakaźnej choroby, znajdujące się w danym organizmie bakterie wydzielają z siebie tak zwane toksyny, czyli substancje szkodliwe dla danego organizmu; ten ostatni, reagując na to w celu samoobrony wytwarza z siebie ciała przeciwne tym toksynom, czyli antytoksyny; zostało więc dowiedzione, że w czasie zakaźnej choroby danego zwierzęcia, przenikają do jego mleka tak toksyny, jak i antytoksyny.

Przy karmieniu krów wielkimi ilościami tanich tłuszczów roślinnych, jak oleju kokosowego, łopianego, rzepakowego i t. p., spekulanci otrzymują mleko i masło, obfitujące w tłuszcze zwierzęce, lecz zawierające bardzo

Badanie koni

przekraczających granicę w r. 1928.

W sprawie badania koni, przekraczających granicę polsko-niemiecką a pochodzących z polskiego pogranicza, Dyrekcja Policji komunikuje, iż według zawiadomienia Starostwa w Bytomiu termin badania koni przez powiatowego lekarza weterynaryjnego dla miejscowości: Bytom (Beuthen) na rok 1928 wyznaczony jest na każdą pierwszą środę w miesiącu od godziny 8—12 przed południem, jak dotychczas na północnym placu dawniejszych koszar w Bytomiu.

Wobec tego wchodzi w rachubę następujące dni w roku 1928: 4 styczeń, 1 luty, 7 marzec, 4 kwiecień, 2 maj, 6 czerwiec, 4 lipiec, 1 sierpień, 5 wrzesień, 3 październik, 7 listopad i 5 grudzień.

Ogólno-krajoowy targ nasienny we Lwowie.

Realizując w porozumieniu i przy czynnym poparciu społecznego komitetu, utworzonego z delegatów zrzeszeń rolniczych i handlowych, projekt stworzenia we Lwowie stałego ośrodka dla sezonowego handlu nasion selekcyjnych, tak pożywnie w zeszłym roku zapoczątkowany, urządzają Targi Wschodnie II Targ Nasienny w dniach 2, 3, 4 i 5 lutego 1928. Ma on rolnikom i detalistom ułatwić wiosenne zakupy materiału siewnego na podstawie naucek oględzin towaru i bezpośrednich transakcyj z producentami nasion i hurtownikami w tym dziale. Wzrastający na rynku polskim popyt na kwalifikowane nasiona i coraz silniejsze zapotrzebowanie nas na polskich zagranicą, uwydatniające się w stałym wzroście ich eksportu, czyni zrozumiałym że przedsięwzięcie to spotkało się z zyczliwym uznaniem i pełnym zrozumieniem jego potrzeby i użyteczności wśród sfer zainteresowanych.

Propaganda korzystania przy zasiewach z kwalifikowanych nasion, leży w żywotnym interesie podniesienia kultury rolniczej i z tego względu życzyć sobie należy, ażeby organizatorem udało się pozyskać do udziału w Targu Nasiennym jaknajszersze warstwy rolnicze. Korzystne wyniki, jakie osiągnęła impreza ta już w zeszłym roku, dają dostateczną rekolmię, że cieszyć się ona będzie i tym razem równie pięknym sukcesem handlowym. Do tej ożywienia przyczynić się musi zarówno łagodna pora przedwiosennych zakupów, w której Targ Nasienny odbywać się będzie, jak i żywe zainteresowanie, jakie już w obecnym stadium organizacyjnym obudził on w sferach rolniczych. Termin ogłoszony w Zarządzie Targów Wschodnich, (Lwów, Jagiełłowska 1) upływa z dniem 15 stycznia 1928 r.

Premje dla plantatorów tytuńowych.

Obszar plantacji tytuńowych w Polsce w roku bieżącym wykazał nadal bardzo pokaźny wzrost. W porównaniu z rokiem ubiegłym obszar plantacji wzrósł o 1320 do 2778 ha, zbiory zaś wzrosły o około 1670.000 kg. Niestety jednak nie wszyscy plantatorzy dożyli zobowiązania i bardzo wielu z nich uprawia tytuń na zbyt małych przestrzeniach, zasadniczo niedozwolonych (poniżej 500 metrów kwadr.). Aby temu zapobiec opracowano nową taryfę dla wykupu tytmu od plantatorów, która przewiduje premje dla plantatorów, uprawiających przestrzeń powyżej 500 metr. kwadr., natomiast kary w postaci potrąceń od zasadniczych cen wykupu dla plantatorów, uprawiających przestrzeń poniżej wymaganego minimum.

Ceny wykupu surowców od plantatorów od ostatniej 12 proc. podwyżki w marcu br., pozostały nadal niezmiennione, przewidują jedynie wyżej wspomniane premje i kary. Plantatorzy koncesjonowani, uprawiający powyżej 500 metrów kwadr., przy dostawie do 100 do 1000 kg. surowca, otrzymują premje w wysokości 10 proc., przy dostawie ponad 1000 kg. surowca w wysokości 15 proc. przypadającej poniżej 250 do 400 metrów kwadr. — 25 proc. uprawiającym od 400 do 500 metrów kwadr. — 15 proc. przypadającej należności.

Zaraza kartoflana.

Zaraza kartoflana, zwana rakiem, pokazała się znów w dwóch miejscach w Poznańskiem. Dotąd występowała ona w jednym wypadku w Poznańskiem w dwóch na Pomorzu i w 90 wypadkach na Śląsku.

Zaraza idzie bezwzględnie z Niemiec, gdzie całe połacie dotknięte są tą straszną chorobą, niszczącą całkowicie ziemniaki.

Z tego względu ministerstwo rolnictwa nosi się z zamiarem wydania zakazu przywozu z Niemiec kartofli nasiennych. Ponadto opracowało ono specjalną ustawę o zwalczaniu raka kartoflanego, która będzie obowiązywać od 1 stycznia r. p.

znacznym procentem tłuszczów roślinnych, czego być nie powinno w masle naturalnym.

Przez długi czas trudno było odróżnić takie masło od surogatów, otrzymanych przez bezpośrednie dodawanie tłuszczów roślinnych i to dawało dosyć duże pole do spekulacji.

Z. O

Ciekawe spostrzeżenia o domieszkach w mleku.

Krowy, które są karmione wywarem ziemniaczanym, zawierającym około 6 proc. alkoholu, dają mleka zawierające 1 proc. alkoholu; należy więc mieć na uwadze tę okoliczność. Następnie w skład mleka łatwo mogą się przedostać: chloroform, eter siarczany i brom; dr. Pancer odkrył domieszkę bromu w mleku kobiety, która leczyla się preparatem bromowym. Wskutek przyjmowania do wewnątrz kalomelu, znajdujemy w mleku danego osobnika rtęć; z tego wynika, że nie należy krowom nigdy dawać kalomelu, ani też nie używać surowca do przemywania, gdyż w mleku również będzie się znajdowała rtęć. Bardzo często znajdowano w mleku zwierząt domowych sole bizmutu, miedzi, ołowiu i cynku, a także i wapna. Zawartość wapna w mleku wynosi około 0,05 proc.; u jednego i tego samego osobnika zawartość ta jest zawsze jednakowa i stała i nie może być sztucznie powiększona przez dodawanie do pokarmu soli wapniowych. W mleku może się znajdować także i żelazo, którego zawartość jest również stała i jednakowa, sole fosforowe zaś zachowują się zupełnie odwrotnie, ponieważ mają własność przechodzenia z pokarmów do mleka i powiększają przez to ilość fosforu w mleku.



Linje regularne.

Wysyłamy z Gdańska do: **Bergen-Trondhjem** i innych zachodnio-norweskich portów

S. S. „Themis” około 20 grudnia

S. S. „Ara” około 3 grudnia

OSLO

i innych wschodnio-norweskich portów,

S. S. „Bomma” około 24/27 grudnia

Malmö, Helsingborg, Göteborg

i innych zachodnio-szwedzkich portów,

S. S. „Gylfe” około 19 grudnia

S. S. „Themis” około 20 grudnia

S. S. „Ara” około 3 stycznia

Aarhus & Horsens

S. S. „Njord” około 24/27 grudnia

Rio de Janeiro, Santos, i Buenos Aires

S. S. „Equator” obecnie ładujący.

S. S. „Herakles” z początkiem stycznia

S. S. „Garryvale” w połowie stycznia

S. S. „Navigator” z końcem stycznia

Zgłoszenia towarów uprasza ją agencja

BERGENSKE

Ballie Transports Ltd. A.S.

Gdańsk, Hundegasse 89.

Telefon 22511-48.

Fotografie

egzemplaryjne 4 sztuk 2 zł

Atelier „AVIA”

Katowice, Rynek 12 w podwórzu (przystanek tramwajowy) [5136]

Woina posaay

TECHNIK mierzący znający się w o-pracowaniu s-raw pomiar-owych w biur-ach i w polu przeliczany od 1. 1. 1923 r. Zgłoszenia do Polonii pod: „A. O.”

Poszukiwana na prowincje sluzaca do wszystkiego ze znajomością kuchni polskiej z dobrymi swiadczeniami od 1-go stycznia. Zgłoszenia do Polonii pod: Sluzaca”. 5235 a.

POSZUKUJE do wykonania (kettarki) posz-och i skarot. Wiadomość: Ka-łowiec, Wrona 13, Walas. 5249 a

CHCESZ otrzy-mać POSADĘ? Musisz ukoi-zyć kursa fa-chorowe korespon-dencyjne prof. Sekulowicza Warszawa, 26-rawia 42. Kur-sa wycząją il-stownie: bu-chalterii, ra-chunkowości kupieckiej, ko-respondencji handlowej sten-ografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisa-nia na maszy-nach, towaro-znawstwa an-gielskiego, fran-cuskiego, niem-ckiego. Po ukończeniu świadectwo. Zadaćie pro-spektów. 5236 a

Kupna

KONCESJI wodzanej poszukuje. Nowo-pogonska 27, skład wódek. 5236 a

STARSZEJ stu-żące do kuchni dla restauracji poszukuje się. Zgłoszenia ze swiadczeniami: Restauracja „Trójkat” Słu-pno pod Mysło-wicami. 5257 a.

Poszukaj pracy

ZDOLNY cze-ladnik szewski poszukuje pra-cy od zarz. Hylbiński Kato-wice II, ul. J. Hallera 24. 5261 a.

PRZYJME za-stępstwo na G. Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie po-ważnej firmy. Branża obojęt-na. Mam do dyspozycji w Katowicach lo-kał-skład i biu-ro z telefonem również auto. Zgłoszenia do Polonii pod: „M. B.” 5260 a.

POMOCNIK kupiecki i deko-rator działu ar-tykułów me-skich, siła zdo-ła i energiczna z ukończoną praktyką w pierwszorzę-dnych przedsię-wzięciach. Poszukuje posady. Zgłoszenia do adm. Polonii pod „Zdolny”. 5259 a.

Kupna

KONCESJI wodzanej poszukuje. Nowo-pogonska 27, skład wódek. 5236 a

KINO ŚLĄSKIE KRÓL. HUTA DAWN. PARKHOTEL UL. GIMNAZJALNA I. Teatr Union Król Huta ul. Wołności 23. Od piątku 16 do poniedziałku 19 grudnia 1927 r. Harold Lloyd (jako Męczennik Sportu) Wesola i znakomita farsa w 8-miu aktach. Do tego wesoly nadprogram. Od wtorku 20. bm. Największe arcydzieło hr. Lwa Tolstoja ZMARTWYCHWSTANIE.

Sprzedaż

GRAMOFON dobrej marki wraz z płytami tańco do tancy-cia. Wiadomość Królewska Huta ul. Wołności 22. I. piętro drzwi na lewo. 5240 a.

ZAKOPANE. Biuro J. Kubickiego ma do sprzedania wille i parcele. 5255 a.

Przy zakupie towarów prosimy powołać się na „Polonię”!

Lokaje

POSZUKUJE od zaraz po-koju słonecz-nego z użyciem łazienki. Zgło-szenia do ad-m. Polonii pod: „Słoneczny”. 5232 a.

POKOJU UME-BLOWANEGO z całym utrzy-maniem poszu-kuje od 1-go stycznia. Zgło-szenia do adm. Polonii pod: „E. F.” 5263 a.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Katowicach

podaje do wiadomości, że wydawnictwo administracyjne urzędo-wej Książki Adresowo-Telefonicznej na rok 1928/29, obejmującej abonentów telefonicznych Górnego i Cieszyńskiego Śląska oraz miast niemieckich Beuthen, Gleiwitz i Hindenburg — powierzono Towarzystwu Wydawniczemu „Reklama Polska” Sp. z o. p. w Po-znaniu, które temsamem uprawnione zostało do zbierania płatnych ogłoszeń i reklam dla umieszczenia w wyżej wspomnianej książce. Omawiana urzędowa książka ukaże się początkiem kwietnia 1928 r. Wszelkie zatem wydawnictwa książek telefonicznych, jak liczbowe itp., które ukazałyby się mogły nakładem innych firm, nie mają ch-akteru urzędowego i Zarząd Poczto-Telegraficzny za takie nie ponosi żadnej odpowiedzialności.

Mieszkania

ODNAJME w Częstochowie 2 lub 3 pokoje ładne, umeblo-wane, elek-tryczność, tele-fony, wygodny, duży korytarz. Zgłoszenia do adm. Polonii pod: „M. F.” 5263 a.

Nauka

ROLNICY Krakowskie Kur-sy Szoferskie L. Hubickiego, Kraków, ul. Pi-larska 4, otwie-rajają dnia 15-go stycznia 1928 r. specjalny i pier-wszy w Polsce Kurs szoferów mechanicznych do maszyn rolni-czych o silni-kach spalino-wych jak „Trak-tory i Fordsony”. Wybitni in-

struktorzy poza innymi instruk-torami również konstruktor od Fordsonów pro-wadzi wykłady teoretyczne. Wpisy codzien-nie. 5190 a.

Zgubione

Unieważniam zgubioną ksią-żeczkę wojsko-wą na nazwisko Hudzik Stanisław. 5240 a.

Zgubione

Unieważniam dwie karty cyrkulacyjne na nazwisko Teofil Rogon i Emilia Rogon zam. w Nowej Wsi, ul. Kościuszki 1, u-nieważnia się. 5262 a.

Zgubione

Unieważniam zgubioną ksią-żeczkę wojsko-wą na nazwisko Paweł Swięto-chłowice, Pal-wa 1. 5266 a.

W tutęjszym rejestrze handlowym A. wpła-sano dzisiaj pod Nr. 383, firmę „Jan Wochnik, Dom Towarowy, właśc. Jan Wochnik w Tar-nowskich Górach”. Tarnowskie Góry, dnia 13 grudnia 1927 r. Sąd Powiatowy.

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 17 grudnia br. o godz. 12 w poł. będe licytował przy ul. Plebiscytowej 27, parter na lewo następujące przedmioty: 1 zegar stolowy, 1 stół rozsuwany, publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę. Katowice, dnia 15 grudnia 1927 r. DEJA komornik sądowy w Katowicach.

Licytacja przymusowa.

Dnia 17 grudnia 1927 r. o godz. 10-tej od-będzie się przy ulicy Kościuszki na boisku Klubu Sportowego „Pogoń” przymusowa licy-tacja. Sprzedawane będzie 150 metr. plotu drewnianego najwięcej dajacemu za gotówkę. URZĄD WYKONAWCZY.

Licytacja przymusowa.

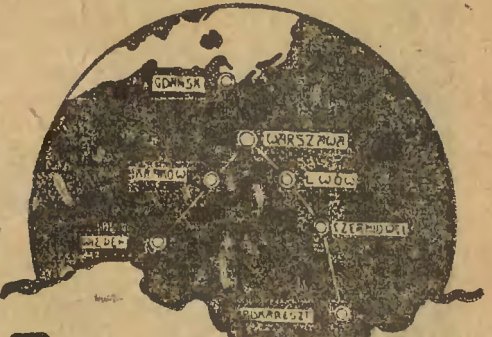
W sobotę, dnia 17 grudnia 1927 r. o godz. 10 przed poł. będe sprzedawał w Zależu, przy ulicy Wojciechowskiego nr. 108 w podwórzu 2 samochody. (Autobusy) marki Ford publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę. Katowice, 15 grudnia 1927. WISTUBA kom. sądowy, Katowice ul. Warszawska 65.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W sobotę, dnia 17 grudnia br. o godz. 10-tej po południu będe sprzedawał w komorze Sę-du Powiatowego w Katowicach, przy ulicy Mikołowskiej następujące przedmioty: 1 kanapa, 1 lustro z podstawką, 1 szafę do rzeczy, 1 lampe stolowa, 1 maszyna do szycia, 15 szt. pralek, oraz różne towa-ry kolonialne publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę. Katowice, 15 grudnia 1927. WISTUBA kom. sądowy, Katowice ul. Warszawska 65.

Ogłoszenia w przemyśle

a zwłaszcza w handlu spełniają taką rolę, jak nawozy w rolnictwie. Wy-dajność gleby zależna jest od stoso-wania odpowiedniego nawozu, zaś zyski w handlu zależą od umiejętnego reklamowania się.



POLSKA LINIA LOTNICZA

KOMUNIKACJA PASAŻERSKA PRZEWOZ POCZTY I TOWARÓW. Czy wiesz, że samoloty Polskiej Linii Lot-niczej przewiozły dotychczas 20 tysięcy pasa-żerów 350 tysięcy różnych towarów i 300 ty-sięcy listów? Korzystajcie z komunikacji powietrznej. Warszawa Nowy Świat Nr. 24 tel. 9-00 i 19-88 lotnisko tel. 8-50. Kraków, Sw. Anny 4, tel. 32-22, lotnisko tel. 25-45. Łódź, ul. Piotrowska 67, tel. 3-11, lotnisko tel. 26-15. Wiedeń, Tegetthofstr. 7 Mezzanfr 71-0-54, lotnisko tel. 48-5-60. Gdańsk—Wrzeszcz lotnisko tel. 415-31

Dom Mebłowy M. Gieszowski. Jadalnie, Sypialnie, Gabinet, Salony, Kluby, Oalanterja, Otomany, Dywany, Chodniki, Brokaty, Firanki, Portjery, Kapy, Serwety, Narzuty, Pledy, Kółka meł, Wózki dziec, Materace, Koldry, Koce i t. p. towary. Jednocześnie przy kupnie.

— Ah, Iwanie Kondratjewiczu, ile razy już powiedziałam Panu, że do Nicei. — Czy można wszystko zapamiętać? O tylu miastach mi już pani opowiadała... A co to jest ta Nicea? — Najbardziej nowomodna miejscowość zagraniczna, gdzie wszystkie nasze arystokratki jeżdżą na kurację. Mod-niejsza nawet od Paryża. Południe takie, że nawet w zimie gorąco na ulicach. — Aha... to tak... A więc wody? — I wody... i wogóle... Kąpią się w morzu i piją wody. Jeżeli naprzykład kto ma nerwy — wspaniale pomaga... Od-razu wszelkie nerwy znikną. Pozatem migrena... Nicea po-maga i na migrenę... Tam pleć damska kąpie się w morzu wobec całej publiczności na wszystkie choroby. — Naprawdę wobec publiczności? A to bezwstydnice! — Przecież w kąpielowych kostiumach. — W kostiumach? Ah, tak... A ja myślałem... Co to za przymiśność kąpać się w kostjumie?... A więc jedziemy teraz do Nicei. Tak, tak... Ale za tą Niceą już zaczynają się Włochy? — Włochy! — A jak daleko Włochy od Nicei? — Z Nicei do Włoch już bardzo blisko. — Ale jednak dalej jak z Petersburga do Nowogrodu? — Ah, jaki pan jest nudny, Iwanie Kondratjewiczu! Na-prawdę nie wiem. — A ty, Mikołaju Iwanowiczu, też nie wiesz? — zwrócił się Konurin do towarzysza podróży. — Żona nie wie, to skąd ja mam wiedzieć! Ja człowiek ciemny, z geografii uczyłem się tylko o morzach i rzekach, do miast nie doszedłem! — odpowiedział Mikołaj Iwanowicz. Konurin pokiwał głową. — Zastanówcie się na Boga! Nikt z nas nic nie wie, a je-dziemy, djabli wiedzą gdzie! — rzekł i pomilczawszy przez chwilę, znów zapytał. — Paniusiu droga, niech pani się nie gniewa, ale ja już znów zapomniałem... Jak się nazywa to mia-sto, do którego jedziemy? — Ah, Boże mój! Do Nicei, do Nicei! — powtórzyła po-drażniona Głafira Siemionowna. — Do Nicei! Do Nicei!... Może już nie zapomnę. Nie wie pani kiedy przyjedziemy do niej? — Na stacji w Marsylii mówiono, że jutro rano. — Rano... Tak... tak... Żeby też nie zapomnieć tej Mar-sylii. Marsylja, Marsylja... Ładnieby wyglądało... Jeździł po zagranicy, oglądał miasta i naraz zapomniał, jak się nazywają... Marsylja, Marsylja... Żona zapyta w domu, w jakich miastach byłem, a ja nie będę mógł nawet odpowiedzieć jej. Trza be-dzie jutro zapisać sobie, Marsylja, Nicea... A więc w Nicei będziemy jutro rano... i co najważniejsza jedziemy bez prze-siadania. Tak... No, jeżeli jutro rano, to będzie się można po-

<p>KINO KAMMER Katowice, Machanowskiego</p> <p>IGO SYM DAGNY SERVAES Spowiedź Kapelana</p>	<p>KINO PALAST Katowice, ul. Teatralna</p> <p>ASTA NIELSEN HERMAN PICHA Tragedja Ulicznic Nadprogram I Komedia</p>	<p>COLOSSEUM Katowice, ul. 3-go Maja</p> <p>Wezwanie! Charlie Chaplina - Buster Keatona Harolda Lloyd'a</p> <p>i Sat i Satachona wzywamy do wielkiego konkursu śmiechu w Kinie COLOSSEUM</p> <p>Rif & Rif jako marynarze w imieniu Wallace Beery, Raymonda Hattona Clary Bow, Eddie Cantora, Chestera Conklina i uroczej Billie Dove.</p>
---	---	---

Kino Apollo Katowice
Od dziś! Nasz wielki szlagier
Najlepsza produkcja Hollywoodu
p. t.:

Skandal
w Petersburgu
(w królestwie knuta)
Dramat życia arystokracji
rosyjskiej w 12 aktach.
Rosja przed rewolucją,
Hulaszcze życie oficerów.

Der Qualitätsmarkt
(Rynek Powszechny)

Międzynarodowy organ eksporterów, wychodzący 48 razy rocznie w czterech językach.

SŁUŻBA INFORMACYJNO-HANDLOWA

udziela gratisowo wywiady i porady zainteresowanym w handlu zagranicznym.

Oferty i zapytania

Organ ofert i zapytań specjalnie rozpowszechniony w Europie centralnej. Poradnik dla wszystkich kupców. Najskuteczniejszy organ dla ogłoszeń domów handlowych, magazynów, hurtowników, importerów, fabrykantów i t. p.

Wydawca:
RUDOLF SCHICK & CO.
LEIPZIG, Zentralstr. 7-9.

Zjazd
Bozorców płatnych na dniówkę

zatrudnionych w kopalniach i hutach górnośląskich odbędzie się w niedzielę, dnia 18-go grudnia r. b. o godz. 10-ej przed południem na sali restauracji „DO WYPOCZYNKU” w Katowicach, ul. św. Jana 10. (I. piętro na lewo). 5135

Tymczasowy Zarząd Związku Bozorców płatnych na dniówkę

Licytacja przymusowa.
W sobotę, dnia 17-go grudnia o godz. 1-szej w południe sprzedawane będą w Król. Hucie na Rynku nr 12 w komorze licytacyjnej Sądu Okręgowego

1 pianino
czarne (zupełnie nowe) najwięcej dającemu za gotówkę **Siemecchi.**
Komornik Sądowy w Król. Hucie

Zarząd Państwowych Zakładów Wydawniczych na G. Śl.
w Katowicach, ul. Gen. Zajęzka 18

poszukuje
doradcy prawnego.

Wynagrodzenie według umowy przy uwzględnieniu stałej pracy biurowej do 24 godzin miesięcznie. Na posadę tę reflektować mogą w szczególności emerytowani sędziowie lub inni urzędnicy państwowi. Podania wraz z warunkami należy składać pod podanym adresem, gdzie również udzieli się bliższych wyjaśnień. 2114

potrzebne Mieszkanie
składające się 5-7 pokoi, z komfortem, ewentualnie też i willa; wraz z urządzeniem za stosowną zapłatą. Łask. Zgłosz. pod 5118

Poważne przedsiębiorstwo spedycyjne poszukuje rutynowanego

buchalтера
bilansisty znającego dokładnie język polski i niemiecki.
Pierwszeństwo mają osoby pochodzące z Górnego Śląska.
Zgłoszenia proszę składać pod „WK 234” do Tow. Rekl. Międzyn. Jen. Repr. Rudolf Mosse, Katowice, ul. Mickiewicza nr. 4

Kopalnia „Matylda” Chrzanów, (Małopolska) **poszukuje** 2 zdolnych i trzeźwych **majstrów wiertniczych** obeznych z wierceniem dyamentowym ewentualnie śrutowym.

Zgłoszenia pisemne i osobiste przy załączeniu świadectw przyjmuje Zarząd Kopalni. 5139

FUTRA!
Pierwszorzędny zakład kuśnierski
SZYMONA I LEONA BIENENFELDA
w KATOWICE, ul. Poprzeczna 14, I. piętro

Wykonuje futra damskie i męskie według najnowszych modeli paryskich i wiedeńskich oraz wszelkie przeróbki. Nadszedł świeży transport towarów w wielkim wyborze.
Ceny na gwiazdkę niższe.

PROJEKTY:
PIAKATÓW KALENDARZY
NAGŁÓWKÓW I ZNAKÓW
FIRMOWYCH I P. REKLAM

PRZY JEDNOCZESNEM ART. WYKONANIU WSZELKICH KLISZ DUKARSKICH JEDNO I WIELOBARWNYCH



RYSOWNIA ARTYSTYCZNA
PRZY ZAKŁADACH GRAFICZNYCH SIEMECCHI WYDAWN. POLONIA SA
UL. MARJACKA 5
KATOWICE T. 5

Sprzedaj piwa pojedynczego
w każdy piątek od godz. 7-13, w tygodniu świątecznym codziennie od godz. 7-13.

Browar Osk. Balder
Królewska Huta
Wolności 86.
W miejscowościach okolicznych sprzedaż z wozu z beczki w dniach znanych.

NAJLEPSZE KSIĄZKI!
ZADACI BEZPL. PROSPEKTÓW WARSZ. KREDYTOWA 1.

Druki wszelkiego rodzaju

jak listy, koperty, pocztówki, prospekty, a także jedno i wielobarwne, i t. p. itd. Wszystko to dostarczają w wykwintnym wykonaniu, prędko, tanio i dokładnie

Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze
„POLONIA” Sp. Akc.
Katowice, ul. Sobieskiego 11

Zakopane pensjonat „Tanwia”
w pięknym położeniu poleca pokoje słoneczne, kuchnia zdrowa i obfita. — Ceny przystępne. 2086

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej, strona 4 lamowa zł. 1.— W tekście, strona 4 lamowa zł. 0.80. Za tekstem w części ogłoszeniowej strona 12 lamowa zł. 0.20. Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł. 0.40 od 100 do 200 wierszy zł. 0.60, ponad 200 wierszy zł. 0.80. — Ogłoszenia drobne za słowo: Kupna, sprzedaże, zamiany, ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł. 0.20, dla poszukujących pracy zł. 0.10, matrymonijalne zł. 0.30. — Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc. droższe. — Ceny ogłoszeń w niedziele i święta o 25 proc. droższe.

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. 5) Prawo inkasa należyłości naszych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzone w odpowiednie legitymacje z fotografią.

— 14 —

rzadnie położyć, pospać! — mrucał Konurin, poprawił swoją poduszkę i ziewając głośno, zaczął układać się do snu.

Mikołaj Iwanowicz z żoną też wydobyli z walizek swoje niewielkie podróżne poduszeczki jedwabne i zaczęli układać się.

Konurin ziewał w dalszym ciągu.

— Co tam moja żona teraz w domu robi? — przypomniał sobie znowu, — Pewno już trzeci sen widzi, albo nie, co ja mówię?... Pani mówi, Głafira Siemionowna, że kiedy tutaj na południu noc, to tam dzień u nas?

— Tak... Coś w tym rodzaju... — odpowiedziała Głafira Siemionowna.

— Druga godzina po północy! — spojrzał Konurin na zegarek. — Tutaj druga po północy, więc w Petersburgu...

— Tam druga godzina po południu! — podpowiedziała Głafira Siemionowna.

— Jaki? Przecież przed dwiema godzinami mówiła pani, że w Petersburgu była już trzecia po południu.

— W takim razie teraz jest w Petersburgu piąta. Przecież nie mogę tak ściśle panu powiedzieć...

— Piąta po południu... Hm, hm... Prawdopodobnie po herbacie posła sobie do łaźni... Dzisiaj sobota, dzień łaźni... Oh, oh, oh! A my tu, grzesznicy, bez łaźni żyjemy! — ziewnął jeszcze raz i za chwilę zaczął chrapać.

Zasypiali również Mikołaj Iwanowicz i Głafira Siemionowna.

IV.

Konduktor wziął co prawda dwa i pół franka na piwo i obiecał nie wpuszczać nikogo do przedziału, gdzie siedzieli Iwanowicz i Konurin, ale nie dotrzymał słowa. Na jednej z następnych stacji rozciągnięty na ławce Konurin poczuł, że go ktoś rusza za nogę. Otworzył oczy. Stał przed nim jakiś ponury jegomość z dwiema ręcznymi walizkami i mówił:

— Je vous prie, monsieur... — podnosił do góry walizy, ażeby je położyć na półce.

— Za pozwoleniem... Tu nie wolno... Tu zajęte... Tu zapłacone!... — zawołał Konurin. — Konduktor, gdzie konduktor?

Pasażer mówił coś w dalszym ciągu po francusku i postawiwszy walizy na pulce, usiadł Konurinowi na nogi, Konurin pomimowoli musiał zgiąć kolana.

— Głafira Siemionowna! Co to takiego? Niech pani powie temu dragalowi po francusku, że tutaj jest zajęte! — buchnął Głafirą Siemionowne, a tymczasem schwył pasażera za ramię i mówił mu: — Musisz... To do niego niepodobne! Nie wolno siadać komuś na nogi! Wylaż stąd!

Pasażer czuł się dotknięty i nawet odrzucił rękę Konurina. Głafira Siemionowna obudziła się i nie odrazu mogła zrozumieć, o co chodzi.